

Piłka nożna. Derby regionu Zawisza - Elana już w sobotę. Nie czekajcie z kupnem biletów! **str. 16**



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Express

BYDGOSKI

Czwartek
16.10.2025

Nr 241 (11128)
Rok XXXVI

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

INTERWENCJA MIESZKAŃCY: - NIKT SIĘ NAMI NIE INTERESUJE **STR. 4**

Od ponad 2 miesiące bez bieżącej wody

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Mieszkańcy kamienicy przy ul. Lelewela 26 od ponad 2 miesięcy pozostają bez bieżącej wody. To efekt awarii kanalizacji. Nie zanoszą się na to, że sytuacja wkrótce się zmieni. Właściciel kamienicy uważa, że naprawy powinny dokonać miejskie wodociągi. Spółka MWiK jest z kolei przekonana, że awarię musi usunąć właściciel.

W sprawie problemów mieszkańców skontaktowała się z nami pani Renata, znajoma lokatorów z kamienicy przy ul. Lelewela. - Od 9 tygodni mieszkańcy nie mają bieżącej wody.

Miesiąc temu temat nagłośniła już TVP Bydgoszcz, ale to na razie nic nie dało. Ludzie błagają o pomoc. Chcą, aby ktoś podstawiał chociaż beczkowóz. Ciągłe są odsyłani, a awarii nikt nie usuwa - tłumaczy pani Renata.

Z mieszkańcami kamienicy spotykamy się na miejscu. Przed budynkiem, na środku ulicy ustawione są zapory drogowe, ostrzegające kierowców przed zapadniętą jezdnią. Drzwi do kamienicy są otwarte. To nie przypadek, a celowe wietrzenie. Mimo to, w środku nadal czuć intensywny nieprzyjemny zapach.

- Smród? To jeszcze nic. Pan poczeka, aż puszcza nam wodę, dopiero wtedy czuć, jak tu śmierdzi - mówią mieszkańcy.

Do awarii kanalizacji doszło na początku sierpnia. Gdy woda zaczęła się wlewać do mieszkań położonych w piwnicy, zakręcono dopływ. Na początku mieszkańcy w ogóle nie mieli dostępu do bieżącej wody. Teraz jest niewiele lepiej. - Jeden z mieszkańców dostał od administratora klucz i raz, a czasem dwa razy dziennie odkręca nam wodę. Nie wiemy, o której godzinie, więc cały czas mamy otwarty kran i czekamy. Jak ktoś wyjdzie z domu, może przegapić moment. Dziś jeszcze nic nie leciało, a jest 12.30. Jak mamy rano o siebie zadbać? Woda i tak jest brudna. Nie nadaje się do picia czy gotowania, używamy jej przede wszystkim do spłukiwania w toalecie - mówi pan Roman. ©



FOT. ARKADIUSZ WOJCISZEWICZ

BYDGOSZCZ

Akademia Muzyczna zainaugurowała rok w nowym kampusie

W środę, 15 października, Akademia Muzyczna im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy uroczystie rozpoczęła nowy rok akademicki 2025/2026. Tegoroczna inauguracja miała szczególny charakter, ponieważ odbyła się w nowym kampusie uczelni - str. 6

Bezdany 1908: westernowy napad PPS na carski pociąg pocztowy. Kilku z rabusiów rządziło potem Polską **str. 10-11**

POD
PARAGRAFEM

Coraz chętniej pożyczamy na własne M.

472,52 tys. to średnia wartość kredytu **str. 2**



FOT. 123RF

Najpopularniejszy wśród świadczeń ZUS jest dodatek pielęgnacyjny str. 3

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



FOT. ARKADIUSZ WOJCISZEWICZ

JUBILEUSZ 40-LECIA

Cenne odkrycie naukowców CM pozwoli lepiej leczyć pacjentów

Katedra Biofizyki Wydziału Farmaceutycznego Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy świętowała 40-lecie. Jubileusz zbiegł się z innowacyjnym odkryciem naukowców tej katedry. W ramach świętowania jubileuszu, w budynku Farmacji przy ulicy Jurasza odbyło się uroczyste seminarium - str. 5

Jeszcze jedna furtka dla Abramczyk Polonii? Rybnik w tyle

Speedway Ekstraliga oceni, czy skład beniaminka spełnia sportowe wymagania. Z grona kandydatów do ewentualnego zastąpienia Stali Gorzów najlepiej wygląda drużyna Abramczyk Polonii **str. 16**

Politycy podsumowali dwa lata koalicji 15 października. Na sztandarach KPO i renta wdowia **str. 2 i 8**

Łukaszenka straszy wojną nuklearną. Rakiety dla Ukrainy od USA zagrożą 1945 obiektom wojskowym Rosji **str. 9**

Jutro w „Expressie” PULS

● Tegoroczny Nobel w medycynie to klucz do walki z rakiem ● Pracownik wyłudził z MOPR w Toruniu ponad 2,8 mln zł zasiłków na fikcyjnych bezdomnych

Zamów prenumeratę

Express Bydgoski ☎ 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

Łukasz Żygadło
publicysta



PAKT SENACKI NA PRAWICY?

Mamy półmetek kadencji obecnego parlamentu, a w tym okresie politycy powoli zaczynają orientować się na kolejne wybory. Wszystkie znaki na ten moment wskazują, że kolejne wybory odbędą się zgodnie z terminem, czyli jesienią 2027 roku, zatem partie mają jeszcze trochę czasu, żeby ułożyć się w ramach własnych struktur oraz w ramach koalicji.

Coraz częściej mówi się, że Senat w przyszłej kadencji może odegrać wielkie znaczenie. Można powiedzieć: wreszcie. Senat generalnie uznawany jest za izbę zadumy, gdzie nie ma zbyt wiele pracy, a jak już jest, to czasu na przeprowadzenie projektu jest sporo. Jednak w przyszłym parlamencie Senat może odegrać kluczową rolę dla dwóch stron sporu politycznego.

Prosta sprawa. Jeśli wybory wygra prawa strona, a obecna lewicowo-liberalna większość zachowa władzę w Senacie, będzie to izba stanowiąca ostatni przyczółek dla władzy. Symboliczny, posiadający małe możliwości, ale jednak. Jeśli zaś wybory ułożą się tak, że obecna koalicja zachowa władzę, a Senat zdobędzie prawa strona, to posiadając prezydenta oraz Izbę Wyższą, prawica może skutecznie oddziaływać i odpowiadać na działania rządu. Jak widać jest o co walczyć.

Niemal pewna jest kontynuacja paktu senackiego strony lewicowo-liberalnej. Błagam, niech część osób przestanie nazywać ją „stroną demokratyczną”, bo to kpina i retoryka stosowana przez Gomułkę. Natomiast pojawiają się pierwsze jaskółki, które świadczą o tym, że prawa strona zaczyna rozmowy na temat własnego paktu senackiego. Tu w grę może wchodzić połączenie sił przez PiS, Konfederację oraz Konfederację Korony Polskiej.

W wywiadzie dla Radia Zet jeden z liderów Konfederacji, Sławomir Mentzen, stwierdził, że nie będzie rozmawiał o tym z Jarosławem Kaczyńskim, ale gdyby prezydent był patronem takiej inicjatywy, to Konfederacja może rozważyć w niej udział.

Na dziś trudno powiedzieć czy partie konserwatywne się dogadają. W ich interesie jednak jest, żeby tak było.

POGODA W BYDGOSZCZY

Czwartek

12°C
6°C



Wiatr
płd.-zach.
14 km/h
Ciśnienie
1018 hPa
Biomet
niekorzystny

Piątek

11°C
10°C



Sobota

10°C
5°C



Dziś imieniny obchodzą Ambroży, Aurelia, Emil, Iga

Coraz chętniej pożyczamy na własne M

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

We wrześniu o kredyt mieszkaniowy wnioskowało łącznie 39,91 tys. osób w porównaniu do 28,48 tys. rok wcześniej - informuje BIK Indeks Popytu na Kredyty Mieszkaniowe.

We wrześniu wzrosła również o 13,1 proc. liczba osób wnioskujących o kredyt mieszkaniowy w porównaniu do sierpnia br.

Średnia wartość wnioskowanego kredytu mieszkaniowego wyniosła 472,52 tys. zł i była wyższa o 6,3 proc. niż we wrześniu 2024 r. W porównaniu do sierpnia br. była ona także większa o 1 proc.

- We wrześniu br. w ujęciu rocznym wzrosła o ponad 40 proc. liczba osób wnioskujących o kredyt mieszkaniowy i to pomimo nadal wysokiego na tle innych krajów UE poziomu stóp procentowych. Dane wrześniowe potwierdzają wzrost zainteresowania zaciąganiem kredytu mieszkaniowego, co widać również w danych z rynku nieruchomości - zauważa dr hab. Waldemar Rogowski, główny analityk Grupy BIK.



Średnia wartość wnioskowanego kredytu wyniosła 472,52 tys. zł i była wyższa o 6,3 proc. niż we wrześniu 2024 r.

Skąd większe zainteresowanie?

Rosnący popyt na kredyty mieszkaniowe jest efektem zarówno spadku poziomu stóp procentowych w tym roku, jak i oczekiwań na kolejne obniżki. Dodatkowym czynnikiem pozytywnie wpływającym na popyt jest nominalny wzrost wynagrodzeń o 7 proc. rok do roku. Czynniki te bezpośrednio wpływają na rosnącą

zdolność kredytową, co bezpośrednio przekłada się na wzrost zainteresowania kredytem mieszkaniowym.

Co może zaszkodzić kredytom?

- Dobra z perspektywy kupujących sytuacja na rynku mieszkaniowym (duża oferta na rynku pierwotnym) może dodatkowo wpływać mobilizującą na kredytobiorców i skła-

niać do większej aktywności na rynku kredytowym. Obecnie czynnikiem, który może negatywnie wpłynąć na poziom popytu na kredyty mieszkaniowe jest dalsza eskalacja napięć geopolitycznych. - Na wysokość wartości BIK Indeksu Popytu duży wpływ ma również średnia kwota wnioskowanego kredytu mieszkaniowego, która we wrześniu br. była wyższa o 6,3 proc. niż rok temu. W mojej opinii, w kolejnych miesiącach padnie kolejny rekord średniej wnioskowanej kwoty kredytu - dodaje prof. Rogowski.

*BIK Indeks Popytu na kredyty mieszkaniowe to wskaźnik, który mierzy zainteresowanie kredytami mieszkaniowymi w Polsce. Indeks ten pokazuje, jak zmienia się wartość wniosków o kredyty mieszkaniowe składanych przez klientów indywidualnych w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego. Wskaźnik ten jest użyteczny dla analityków i instytucji finansowych, ponieważ pomaga ocenić trendy na rynku kredytów mieszkaniowych i pozwala prognozować poziom akcji kredytowej w kolejnych miesiącach. ©©

KALENDARIUM BYDGOSKIE

16 października
Nocna obława na groźnego bandytę

1923: otwarcie koedukacyjnej Wyższej Szkoły Handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej (od 1924 r. Liceum Handlowe), która od 1926 roku funkcjonowała w nieistniejącym dziś budynku przy ul. Królowej Jadwigi 25. Szkoła ta w międzywojennej Bydgoszczy cieszyła się dużą popularnością.

1934: w trakcie prac ziemnych w celu poszerzenia koryta Brdy i umocnienia bulwaru w okolicach spichrzów wojskowych (obecnie znajduje się tam Opera Nova) znaleziono zagrzebaną w mule drewnianą barkę z końca XVIII wieku o wymiarach 6 na 25 metrów.

1955: na ulicach Bydgoszczy pojawił się beżowego koloru samochód „Warszawa” z za-

instalowanym na zewnątrz głośnikiem. Pojazdem poruszali się inspektorzy ruchu drogowego, którzy przez głośniki pouczali kierowców i pieszych, jak prawidłowo się poruszać po mieście.

1977: zakończenie I etapu budowy ośrodka sportowo-rekreacyjnego „Chemik” na Wyżynach. Do użytku oddano stadion z widownią na 15 tys. miejsc, boiska treningowe, korty tenisowe i parking na 500 samochodów. W latach 80. teren stadionu i okolic stały się miejscem najpopularniejszej w Bydgoszczy galerii handlowej pod gołym niebem, tzw. niedzielnej giełdy. Jej powołanie „siadło” dopiero na przełomie XX i XXI wieku, kiedy zaczęły powstawać galerie handlowe pod dachem.

1980: z inicjatywy studentów Instytutu Telekomunikacji i Elektrotechniki powstał

Tymczasowy Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich Akademii Rolniczo-Technicznej w Bydgoszczy. Spotkanie założycielskie odbyło się w akademiku przy ul. 8 Bydgoskiego Pułku Piechoty. Dwa dni później zgodę na powstanie organizacji wydał rektor prof. Jerzy Roszak. Przydzielił on pomieszczenie z telefonem i maszyną do pisania. Po zawieszeniu działalności związku 13 grudnia 1981, reaktywacja zrzeszenia nastąpiła dopiero 15 marca 1989 r.

1980: po ustąpieniu Józefa Majchrzaka („dla dobra partii”) I sekretarzem KW PZPR w województwie bydgoskim został Henryk Bednarski, dyrektor Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej, prezes Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, wcześniej prorektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Ze stanowiska ustą-

pił trzy lata później, po wyborze go na sekretarza Komitetu Centralnego PZPR.

1992: ok. godz. 4.30 w nocy w rejonie ul. Bronikowskiego postrzelony został policjant próbujący zatrzymać poszukiwany samochód z Sępólna Krajeńskiego, którego Henryk H. użył do napadu i rabunku w swoim mieście. Rozpoczęto poszukiwania bandyty na szeroką skalę, jednak dopiero w lutym 1993 roku znaleziono w komórce opodal domu, w którym mieszkał poszukiwany, jego zwłoki. Napastnik powiesił się.

1996: rozpoczął się remont i przebudowa ul. Długiej, która zamieniona została całkowicie w deptak dla pieszych. 1998: Akademia Medyczna w Bydgoszczy przyznała pierwszy w swej historii doktorat honoris causa. Odebrał go francuski lekarz Jean-Daniel Picard. ©© **KB**

Najpopularniejszy jest dodatek pielęgnacyjny. Inne też płaci ZUS

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Prawie 150 tysięcy seniorów z Pomorza i Kujaw co miesiąc dostaje z ZUS dodatek pielęgnacyjny. Po przyszłorocznym waloryzowaniu wszystkie dodatki do emerytur i rent będą wyższe.

Dodatek pielęgnacyjny z urzędu jest przyznawany osobom po 75. roku życia. Obecnie wynosi 348,22 zł i jest corocznie waloryzowany. Inwalida wojenny całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji otrzymuje dodatek w wysokości 522,34 zł brutto miesięcznie.

Co ważne, dodatek pielęgnacyjny jest nieopodatkowany oraz wolny od potrąceń. Prawo do niego nie jest uzależnione od wysokości dochodów.

Kiedy dodatek przed 75. rokiem życia?

Dodatek pielęgnacyjny można również otrzymać na swój wniosek przed 75. rokiem życia, jeśli lekarz orzecznik ZUS lub komisja lekarska ZUS w orzeczeniu stwierdzi, że jesteśmy całkowicie niezdolni do pracy oraz do samodzielnej egzystencji. - Natomiast osoby całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, które pobierają z ZUS-u rentę socjalną lub świadczenie Mama 4 plus albo nie pobierają żadnego świadczenia długoter-



Dodatek pielęgnacyjny bencnie wynosi 348,22 zł i jest corocznie waloryzowany

minowego, mogą ubiegać się o zasiłek pielęgnacyjny w urzędzie gminy lub ośrodka pomocy społecznej - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Skompletuj niezbędne dokumenty

Oprócz dodatku pielęgnacyjnego ZUS co miesiąc wypłaca inne dodatki seniorom z regionu.

Dodatek dla sierot pełnych otrzymują 2222 osoby (po 654,58 zł), dodatek kombatancki - 1197 osób (po 348,22 zł), dodatek kompensacyjny - 3245 osób (po 52,23 zł), świadczenie pieniężne dla osób deportowanych - 886 osób (w zależności od liczby pełnych miesięcy trwania pracy - od 17,46 zł

do 348,22 zł), świadczenie pieniężne dla żołnierzy-górników - 163 osoby (po 348,22 zł), dodatek pieniężny do renty inwalidy wojennego - 10 osób (1333,24 zł), a dodatek za tajne nauczanie - 6 osób (po 348,22 zł). 4046 osób dostaje ryczałt energetyczny (po 312,71 zł), 11 169 osób - deputat kolejowy, a deputat węglowy górniczy - 81 osób.

By otrzymać wymienione wyżej dodatki, trzeba spełniać określone warunki i złożyć wnioski do ZUS. Pracownicy ZUS pomogą go wypełnić. Najlepiej wizytę w ZUS umówić na konkretny dzień i godzinę. Można to zrobić przez PUE ZUS, za pomocą aplikacji lub telefonicznie pod numerami: 52 34 18 126 (ZUS Oddział w Bydgoszczy) oraz 54 230 73 76 (ZUS Oddział w Toruniu).

Trzeba pamiętać, by do wniosku załączyć wymagane dokumenty. Np. w przypadku ubiegania się o dodatek za tajne nauczanie będzie to zaświadczenie właściwego kuratorium oświaty, a w przypadku dodatku kompensacyjnego - zaświadczenie potwierdzające uprawnienia kombatanckie wydane przez: szefa Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych lub Zakładu Ubezpieczeń Społecznych sprzed 18 maja 2014 roku lub ministra pracy i polityki socjalnej od 24 stycznia 1991 roku do 1 sierpnia 1991 roku.

Po analizie wniosku i załączonej dokumentacji oraz ewentualnym przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego organ rentowy wydaje decyzję w terminie 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

W przyszłym roku dodatki w górę

Dodatki do emerytur i rent są co roku waloryzowane. Według rządowych prognoz wskaźnik waloryzacji ma wynieść 104,9 proc. Oznacza to wzrost świadczeń dla seniorów o minimum 4,9 proc. O tyle samo od 1 marca 2026 roku wzrosną wszystkie wspomniane dodatki.

©P

Przy DK 10 pod Bydgoszczą powstanie nowa ścieżka pieszo-rowerowa za 5 mln

Michał Sierek
michal.sierek@polskapress.pl

**Trasa w tym rejonie dla pieszych i rowerzystów już wkrótce stanie się bezpieczniejsza. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zleciła budowę ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż drogi krajowej nr 10 na odcinku od Zielonczyna do Kruszy-
na. Powstanie też sygnalizacja świetlna.**

Ponad 5 milionów złotych będzie kosztować budowa 2,6 km odcinka ścieżki z Zielonczyna do Kruszy-
na. Jak informuje oddział GDDKiA przygotowania już się rozpoczęły.

Ścieżka zostanie poprowadzona od skrzyżowania z ulicą Zieloną w Zielonczynie aż do ulicy Łąkowej w Kruszy-
nie.

Budowa tej ścieżki sprawi, że piesi i rowerzyści będą mogli poruszać się bezpiecznie. W miejscowościach, przez które przebiega DK10 w tym rejonie, droga biegnie w bliskiej odległości od domów, szkoły, przychodni, kościoła, żłobka czy lokalnych sklepów. Ścieżka dla pieszych i rowerzystów znacząco poprawi komfort i bezpieczeństwo mieszkańców.

To jednak nie wszystko. GDDKiA zleca też budowę sygnalizacji.

W ramach inwestycji wybudowana zostanie sygnalizacja świetlna w Kruszy-
nie na skrzyżowaniu DK 10 z ul. Ogrodową oraz Szkolną jak również oświetlenie drogi oraz ciąg dla

pieszych komunikujący północną stronę zabudowań w miejscowości Kruszy-
nie - informuje bydgoski oddział dy-
rekcji.

Realizacją zadania zajmuje się firma Polbud Polak z Mogiła, która wygrała przetarg z ofertą opiewającą na 5 228 139,60 zł brutto. Plac budowy został udostępniony pod koniec września. Prace rozpoczną się od opracowania i zatwierdzenia projektów organizacji ruchu na czas budowy. Kolejnym etapem będzie niezbędna wycinka drzew i krzewów oraz rozbiórka dwóch niewielkich budynków gospodarczych, które kolidują z przebiegiem nowej ścieżki pieszo-rowerowej.

GDDKiA informuje, że zakończenie wszystkich robót planowane jest do końca czerwca 2026 roku. ©P



Ścieżka zostanie zbudowana na odcinku 2,6 kilometra

FOT. GDDKiA

MATERIAL INFORMACYJNY PROGRAMU APETYT NA POLSKIE. MISTRZOWIE 5 PORCJI

0011409234

Dlaczego warto świętować Światowy Dzień Owoców i Warzyw?

Już jutro 17 października będziemy obchodzić Światowy Dzień Owoców i Warzyw - święto, które jest realną okazją, by przypomnieć sobie, jak wielką moc mają te kolorowe dary natury. Warzywa i owoce to fundament zdrowej diety - dostarczają witamin, składników mineralnych, błonnika i cały arsenał antyoksydantów, związków wspierających nas w codziennej walce ze stresem oksydacyjnym, zmęczeniem i chorobami cywilizacyjnymi.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zaleca, aby codziennie spożywać co najmniej 400 g warzyw i owoców, najlepiej w pięciu porcjach. Co ważne, jedną z nich może stanowić szklanka (200 ml) soku owocowego, warzywnego lub owocowo-warzywnego - to praktyczny i smaczny spo-



sób na wzbogacenie i wzmocnienie naszej diety.

Dlaczego warto postawić na różnorodność?

Kolory warzyw i owoców to nie tylko uczta dla oczu,

ale też wskazówka, jakie cenne związki kryją się w środku. Czerwone pomidory zawierają likopen, zielone brokuły dostarczają sulforafanu, pomarańczowe marchewki - beta-karotenu, a fioletowe ja-

gody - polifenoli o działaniu przeciwzapalnym. Te związki stanowią naturalną tarczę, która wzmacnia odporność, chroni serce i zmniejsza ryzyko cukrzycy czy niektórych nowotworów.

Jesień to czas, kiedy szczególnie warto pamiętać o takich sprzymierzeńcach. Szklanka soku jabłkowego dostarczy witaminy C i polifenoli wspierających układ odpornościowy. Sok marchwiowy - bogaty w beta-karoten - nie tylko poprawi kolor skóry, ale też zadba o nasze oczy i naturalną barierę ochronną organizmu. Sok buraczany, bogaty w naturalne azotany, wspiera krążenie i dotlenienie mózgu, co docenią zwłaszcza seniorzy. Sok pomidorowy zawiera likopen, który ma istotne znaczenie we wspieraniu funkcjonowania układu krążeniowego. Włączenie takich soków do codziennej rutyny to prosty sposób, by przygotować ciało na chłodniejsze miesiące.

O czym warto pamiętać na co dzień?

Warto pamiętać, że soki mają cenne właściwo-

ści, najlepiej traktować je jako uzupełnienie diety. Najzdrowsza dieta to ta, w której warzywa i owoce pojawiają się w każdym posiłku - w różnorodnych formach: surowe, gotowane, pieczone czy właśnie w postaci soku.

Światowy Dzień Owoców i Warzyw to świetna okazja, by zacząć „kolorową misję”. 5 porcji owoców i warzyw dziennie to naprawdę niewiele, a ich systematyczne spożywanie wzmacnia zdrowie, samopoczucie i odporność. A skoro jedna porcja może mieć postać soku - tym łatwiej o sukces!

Autor: dr hab. n. med. i n. o zdr. Beata Sińska, Kierownik Zakładu Żywności Człowieka Wydziału Nauk o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

#Fundusze Promocji

Bydgoszcz

Uczyli się strzelać i opatrywać rany

Wojciech Mąka

wojciech.maka@polskapress.pl

Mieszkańcy Bydgoszczy doskonalili swoje umiejętności pod okiem żołnierzy 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej, uczestnicząc w 7. edycji ogólnopolskiego programu „Trenuj z wojskiem”.

Szkolenie na strzelnicy przy ul. Rynkowskiej zgromadziło ponad 70 osób. Realizowano program edukacyjny skierowany do osób cywilnych. Pod okiem doświadczonych instruktorów, w tym żołnierzy z doświadczeniem podczas misji zagranicznych, rozwijali praktyczne umiejętności i otrzymywali cenne porady z zakresu bezpieczeństwa i obrony. Program przewidywał zapoznanie się z budową i zasadami działania broni, trening

na symulatorze strzeleckim oraz ćwiczenia w prawidłowym użyciu maski przeciwgazowej. Były też podstawy technik przetrwania i ćwiczenia rzutu granatem. Szkolenie obejmowało również podstawy walki w bliskim kontakcie oraz pierwszą pomoc. Uczestnicy ćwiczyli resuscytację krążeniowo-oddechową, obsługę defibrylatora AED, a dzięki specjalnym imitatorom ran - prawidłowe opatrywanie urazów.

- „Trenuj z wojskiem” to ośmiodzienne, bezpłatne, profesjonalne szkolenie wojskowe prowadzone w całym kraju. To inicjatywa Ministerstwa Obrony Narodowej o charakterze społecznym i proobronnym. Celem jest przekazanie wiedzy oraz budowanie zaufania między wojskiem a społeczeństwem - mówi por. Marzena Rozenkiewicz, oficer prasowy 1BLog. ©



Siądła edycja akcji „Trenuj z wojskiem” odbyła się na strzelnicy garnizonowej w Bydgoszczy

KRÓTKO

KONKURS

Pochwal się pracą dyplomową
Prezydent Bydgoszczy ogłasza konkurs na najlepszą pracę dyplomową o Bydgoszcz. Przedmiotem konkursu jest wyłonienie prac poruszających problematykę związaną z miastem i najlepiej korespondujących z aktualnymi potrzebami miasta, w szczególności w zakresie: promocji, gospodarki lokalnej, kultury i sztuki, tradycji i tożsamości miasta, turystyki, sportu, oświaty, gospodarki przestrzennej, architektury, ochrony środowiska, ochrony zdrowia, transportu oraz innych dyscy-

plin i obszarów ważnych dla rozwoju miasta. Muszą to być prace obronione w roku akademickim 2024/2025. Prace będą oceniane w 2 kategoriach: magisterskie i doktorskie (I miejsce - 7 tys. zł brutto, II - 5 tys. zł brutto, III - 3 tys. zł brutto); inżynierskie i licencjackie (I - 5 tys. zł brutto, II - 3 tys. zł brutto, III - 2 tys. zł brutto). Nagrodę w wysokości 1,5 tys. zł otrzymują też promotorzy prac, które zajmą pierwsze miejsca. Pracę do konkursu zgłasza jej autor - do 5 grudnia 2025 r. Szczegóły i formularz zgłoszeniowy na www.bydgoszcz.pl PK

Uszkodzona instalacja zmieniła życie bydgoszczan w koszmar

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.plk

Mieszkańcy ulicy Lelewela 26 w Bydgoszczy od 9 tygodni nie mają bieżącej wody. Błagają o pomoc. Chcą, aby ktoś podstawił im chociaż beczkowóz.

- Jestem przykuty do łóżka. Nie wychodzę z mieszkania. Wodę, kilka razy dziennie, po baniaku lub dwóch przynosi żona. Waży ona 37 kilogramów, lista jej chorób jest bardzo długa - mówi pan Roman, mieszkaniec ul. Lelewela.

- Schudłam ostatnio 5 kilogramów. Jeżdżę na dializy. Cały czas sprawdzają czy nie mam żadnej infekcji, bakterii. W obecnych warunkach bardzo łatwo coś złapać, a to mogłoby pogorszyć jeszcze mój stan zdrowia - dodaje jego żona, pani Zofia.

Czekanie pod kranem

Mieszkańcy chcieli sprawdzić czy woda, która leci z kranu nadaje się do spożycia. W tej sprawie wysłali we wrześniu pismo do sanepidu. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w odpowiedzi przekazał, że „zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków jest zadaniem własnym gminy”, więc właściwym organem do rozpatrzenia interwencji jest Prezydent Miasta Bydgoszczy, do którego przekierowano pismo.

- Ani razu nie podstawiono tu beczkowozu. Nikt się nami nie interesuje. Gdyby to się stało na Gdańskiej, gdzieś w centrum, to pewnie byłoby inaczej, a kogo obchodzi, co dzieje się w kamienicy w jakiejś bocznej uliczce w mieście - stwierdza inny z mieszkańców, pan Grzegorz.

Z kolei pan Maksym pokazuje nam nagrania z dolnego poziomu kamienicy. Wyjaśnia, że tak wyglądała tam sytuacja, gdy doszło do ulewy. Wówczas w budynku zakręcono dopływ bieżącej wody. - Gdyby włączyć ją na stałe, za chwilę byłoby to samo, tylko nie pływałaby tu woda deszczowa - uważa. I dodaje: - Nie wiemy, na czym stoi, kto i kiedy to naprawi, bo trwają przepychanki. Zaraz będzie zima, mróz i pewnie nie będzie można nic robić. Co mamy zrobić, jeśli nikt tego nie naprawi? - pyta.

To nie pierwsza awaria

Wody nie ma od ponad 2 miesięcy, ale sprawa awarii sięga dalej. Jak przekazują mieszkańcy, przed rokiem rów-



Wody nie ma od 9 tygodni, a sytuacja może potrwać jeszcze długo. Mieszkańcy radzą sobie jak mogą, przynoszą sobie wodę w baniakach

niez zapadła się tu jezdnia, ale wówczas usunięcie problemu trwało kilka dni. Teraz zaporą z jezdni nie znika od tygodni i na razie się na to nie zanosi.

- W związku z nieusunięciem przez właściciela uszkodzenia instalacji sanitarnej przy ulicy Lelewela 26, po raz kolejny zapadła się jezdnia (uszkodzeniu uległa podbudowa nawierzchni). Dopóki instalacja sanitarna nie zostanie naprawiona przez właściciela przyłącza, jezdnia będzie dalej się zapadać, pomimo naszych doraźnych działań naprawczych, które prowadziliśmy już w ubiegłym roku - wyjaśnia nam Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka prasowa Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Jak dodaje Katarzyna Muszyńska, właściciel przyłącza powinien naprawić swoją instalację lub zlecić naprawę wyspecjalizowanej w tym zakresie jednostce, a następnie przywrócić nawierzchnię jezdni do stanu poprzedzającego awarię. Jeżeli naprawa nie zostanie wykonana w najbliższym czasie, wówczas drogowcy przeprowadzą kolejne działania naprawcze samej jezdni bez ingerencji w uszkodzone przyłącze.

- Bez usunięcia przyczyny, czyli uszkodzenia przyłącza, nasze naprawy mogą być dokonywane wyłącznie prowizorycznie. Docelowo planujemy wszystkimi kosztami dotych-

czasowych napraw nawierzchni obciążyć właściciela uszkodzonego przyłącza - stwierdza Katarzyna Muszyńska.

Rozstrzygnie sąd?

Na miejscu nie są prowadzone obecnie żadne prace naprawcze. Nic nie wskazuje też na to, aby miały się wkrótce rozpocząć.

- Wymieniliśmy przyłącze na terenie naszej działki. Do uszkodzenia doszło na odcinku pod drogą gminną. Uważamy, że ten fragment przyłącza należy już do wodociągów. Wysłaliśmy do spółki MWiK żądanie usunięcia awarii, powołując się na wyroki wydane w podobnych sprawach, w tym wyrok Sądu Najwyższego i decyzję UOKiK, która zakazuje podobnych praktyk przez sieci wodociągowe - mówi nam Tomasz Jeżowski, pełnomocnik właścicieli kamienicy. - W odpowiedzi miejska spółka odrzuciła wszystkie żądania, tłumacząc, że są bezpodstawne i nie znajdują uzasadnienia w stanie faktycznym i prawnym.

- Sondowaliśmy na rynku, ile kosztowałaby naprawa. To kilkadziesiąt tysięcy złotych. Po konsultacji z prawnikami uważamy jednak, że to nie my powinniśmy usunąć awarię. Właściciele kamienicy rozważają wystąpienie na drogę sądową i UOKiK - stwierdza Tomasz Jeżowski.

- Pragniemy poinformować, że wyłączenie wody mieszkańcom kamienicy przy ul. Lelewela 26 było niezależne od nas i zostało dokonane przez właściciela kamienicy - bez wiedzy i woli naszej spółki. Uszkodzone przyłącze kanalizacyjne,

będące źródłem problemu, należy do właścicieli kamienicy i to na nich spoczywa pełen obowiązek usuwania wszelkich awarii. Właściciele kamienicy nie tylko nie przystąpili do naprawy uszkodzonego przyłącza kanalizacyjnego, ale dodatkowo zamknęli dopływ wody dla mieszkańców - poinformował nas Tomasz Okoński, rzecznik prasowy Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy.

- Rozumiemy, że obecna sytuacja znacząco wpływa na jakość życia mieszkańców kamienicy przy ul. Lelewela 26, jednakże spółka nie ponosi odpowiedzialności za sytuację zaistniałą na prywatnej posesji. Obowiązkiem właściciela jest dbanie o właściwy stan techniczny budynku i infrastruktury wod.-kan., zatem to on jest odpowiedzialny za obecny stan rzeczy i tylko właściciel może podjąć działania mające na celu usunięcie problemu - stwierdza rzecznik Miejskich Wodociągów i Kanalizacji.

Święta bez wody?

Gdy zakręcono wodę, właściciele zaproponowali mieszkańcom przeprowadzkę do mieszkań przy ul. Piotrowskiego, ale ci nie zdecydowali się na to rozwiązanie. - Dla nas to byłby ogromny problem. Jesteśmy niepełnosprawni. Nie wiemy, jakie tam są warunki. Kto nas przewiezie? Co mamy zrobić z rzeczami tutaj? Na ile czasu tam trafimy? Mamy zgłaszać do wszystkich urzędów przeprowadzkę? - martwi się pan Roman.

- My chcemy mieć po prostu bieżącą wodę, nic więcej. Oby wróciła do świąt - kończy pan Grzegorz. ©

„Dobry nauczyciel to artysta” - resortowe odznaczenia dla ludzi oświaty w Politechnice Bydgoskiej

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Kilkuset dyrektorów szkół, nauczycieli i pracowników oświaty z Bydgoszczy i sąsiednich powiatów zostało uhonorowanych w środę (15 października) podczas wojewódzkich uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Organizatorem uroczystości w Auli Auditorium Novum Politechniki Bydgoskiej było Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy. W czasie spotkania wyróżnieni odebrali odznaczenia państwowe, Medale za Długoletnią Służbę, nagrody Ministerstwa Edukacji i Kuratorium Oświaty.

Uroczystość w Bydgoszczy odbyła się w dwóch turach. O godz. 9.00 odznaczenia i nagrody (m.in. z rąk wicewojewody Michała Koniucha oraz kuratora oświaty Grażyny Dziedzic) odebrali dyrektorzy, nauczyciele, pracownicy oświaty z Bydgoszczy, a o 13.00 z powiatów: bydgoskiego, nakieńskiego, mogileńskiego, inowrocławskiego, sępoleńskiego, świeckiego, tucholskiego oraz żnińskiego.

W czwartek (16.10) w Toruniu wyróżnieni zostaną dyrektorzy, nauczyciele, pracownicy oświaty z rejonu toruńskiego, a w piątek (17.10) w Brzeskim Centrum Kultury i Historii „Wahadło” w Brześciu Kujawskim - z rejonu włocławskiego.

Do wszystkich świętujących Dzień Edukacji Narodowej

zwróciła się kurator Grażyna Dziedzic:

- Na okoliczność Dnia Edukacji pragnę złożyć państwu wyrazy podziękowania za codzienny trud i poświęcenie, jakie wykazujecie w pracy. Dziękuję za waszą pasję, bo przecież - jak mówił Julian Tuwim - „dobry nauczyciel jest sztuką, a dobry nauczyciel to artysta”. Państwa osobowości odciskają się dużym piętnem na uczniach i uczennicach, jest więc to ogromna odpowiedzialność i zobowiązanie. Największym dobrem, jakie nauczyciel może dać uczniowi, jest wiara w jego własne możliwości. I wiem, że to właśnie państwo czynicie. Do podziękowań za te szlachetne postawy dołączam życzenia zdrowia, ludzkiej życzliwości, spełnienia oczekiwań i pogody ducha na każdy dzień. ©©



Wicewojewoda Michał Koniuch wręczył odznaczenia resortowe wyróżniającym się pracownikom oświaty.

Cenne odkrycie naukowców CM pozwoli lepiej leczyć pacjentów

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Katedra Biofizyki Wydziału Farmaceutycznego Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy świętowała 40-lecie. Jubileusz zbiegł się z innowacyjnym odkryciem naukowców tej katedry.

W ramach świętowania jubileuszu 40-lecia działalności Katedry Biofizyki Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w budynku Farmacji przy ulicy Jurasza we wtorek, 14 października, odbyło się uroczyste seminarium, podczas którego kierownik Katedry Biofizyki prof. dr hab. Stefan Kruszewski wygłosił wykład „Wczoraj i dziś Katedry Biofizyki CM UMK”, zaś dr Tomasz Wybranowski - wykład „Światło, krew i prognoza - fluorescencyjna spektroskopia czasowo-rozdzielcza (TRFS) i mikroskopia fluorescencyjna FLIM w chorobach układu oddechowego”.

40 lat pięknej historii

Profesor Stefan Kruszewski przypomniał ciekawe dzieje katedry, która powstała w 1985 roku przy ówczesnej Akademii Medycznej w Bydgoszczy pod wodzą doc. dr. hab. Aleksandra Gutsze (od 1996 roku już profesora).

Miał on za zadanie zorganizowania zespołu nauczycieli



W ramach świętowania jubileuszu, w budynku Farmacji przy ulicy Jurasza odbyło się uroczyste seminarium

akademickich i laboratoriów do realizacji zajęć z przedmiotu biofizyka dla kierunku lekarskiego oraz do prowadzenia badań naukowych o tematyce odpowiadającej oczekiwaniom uczelni medycznej. Dużą rolę w tworzeniu katedry odegrał także dr Artur Böttcher, absol-

went fizyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, doktor nauk fizycznych.

W ostatnich latach katedra wzmacniała swój potencjał badawczy. Pozyskała spektrofлуorometr, mikroskop fluorescencyjny i czytnik płytek Spektramax id3. Dzięki temu otworzyły się nowe możliwości badawcze dla pracowników katedry, które są efektywnie wykorzystywane.

W 2019 r. w ramach reformy uczelni powołano nową strukturę - Katedrę Biofizyki na Wydziale Farmaceutycznym

W 2019 roku w ramach reformy uczelni powołano nową strukturę - Katedrę Biofizyki na Wydziale Farmaceutycznym, a jej kierownikiem został

prof. dr hab. Stefan Kruszewski.

W Katedrze, w pracowniach naukowych obecnie realizowane są prace magisterskie dla studentów kierunków analityka medyczna, farmacja, biotechnologia, optometria.

Cenne narzędzie dla lekarzy

O ostatnim ciekawym odkryciu, dokonanym we współpracy z Katedrą Chorób Płuc, Nowotworów i Gruźlicy Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, mówił dr Tomasz Wybranowski.

Odkrycie naukowców z CM mieć kluczowe znaczenie dla wyodrębniania już na pierwszym etapie choroby pacjentów szczególnie zagrożonych niebezpiecznymi powikłaniami lub zgonem. W skrócie: badacze analizowali fluorescencję czerwonych krwinek w celu oceny stężenia wolnej protoporfiryny IX - związku, który naturalnie łączy się z żelazem, tworząc hem i hemoglobinę. Badania pokazały, że osoby z podwyższonym poziomem protoporfiryny IX mają dziesięciokrotnie większe ryzyko zgonu w ciągu 100 dni od zakończenia hospitalizacji.

Odkrycie to może stać się cennym narzędziem diagnostycznym pozwalającym lekarzom szybko rozpoznać pacjentów w najcięższym stanie i rozpocząć bardziej intensywne leczenie. ©©

Zielona ciecz w Starym Kanale Bydgoskim. To KPEC sprawdzał szczelność rur barwnikiem

Szymon Cieślak
szymon.cieslak@polskapress.pl

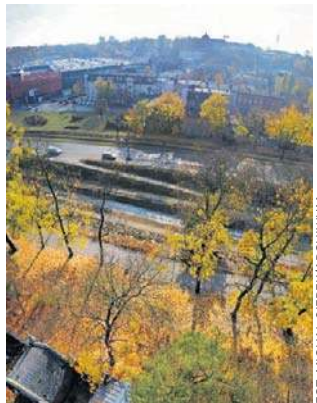
Spółka Wody Polskie poinformowała, że pracownicy nadzoru wodnego w Bydgoszczy otrzymali zgłoszenie dotyczące zanieczyszczenia Starego Kanału Bydgoskiego. Okazało się, że to KPEC wykrył w ten sposób nieszczelność rur ciepłowniczych, a wspomniana ciecz nie jest groźna.

Pracownicy Wód Polskich pojechali w rejon Starego Kanału Bydgoskiego, około 50 m od ul. Wrocławskiej w Bydgoszczy, aby zweryfikować zgłoszenie dotyczące zanieczyszczenia.

- Na miejscu stwierdzono, że z jednego z wylotów wydobywa się ciepła woda o zielonym zabarwieniu. Wstępne ustalenia wskazują, że może to być efekt rozszczelnienia sieci

ciepłowniczej KPEC w Bydgoszczy. Na miejscu pracują obecnie służby techniczne odpowiedzialne za sieć ciepłowniczą - informuje spółka Wody Polskie.

Wody Polskie poinformowały o tym Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzyso-



Stary Kanał Bydgoski w Bydgoszczy

wego w Bydgoszczy oraz Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Bydgoszczy.

Kanał Bydgoski znajduje się w zarządzie spółki Wody Polskie, ale jego administracją oraz eksploatacją zajmuje się Urząd Miasta Bydgoszczy.

Komunalne Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Spółka z o.o. (KPEC) w Bydgoszczy przyznaje, że ta ciepla, zielona ciecz, która trafiła do Starego Kanału Bydgoskiego to efekt tego, że przy ulicy Ułańskiej doszło do nieszczelności sieci ciepłowniczej, a kilka metrów wody spłynęło z górnego do dolnego tarasu. Całość zabarwiona była niegroźnym barwnikiem spożywczym, aby pracownicy KPEC mogli zlokalizować wyciek.

- Aktualnie nieszczelność jest usuwana - powiedział Tomasz Lewandowski, kierownik biura zarządu KPEC Bydgoszcz.

„1 z VIELU” po raz trzeci w VI LO

Paweł Kaniak
pawel.kaniak@polskapress.pl

VI Liceum Ogólnokształcące im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy jest organizatorem wojewódzkiego konkursu „1 z VIELU”. W tym roku odbywa się trzecia edycja. To konkurs wiedzy ogólnej, którego przesłaniem jest wszechstronny rozwój intelektualny młodzieży poprzez popularyzację nauki oraz wspieranie zdolności logicznego i analitycznego myślenia.

Jak informują organizatorzy z VI LO w Bydgoszczy, konkurs ma na celu stworzenie przestrzeni do konstruktywnej i przyjaznej rywalizacji, która jednocześnie motywuje uczniów do samodzielnego pogłębiania wiedzy z różnych dziedzin, rozwijania umiejętności szybkiego kojarzenia

faktów, wnioskowania oraz podejmowania trafnych decyzji pod presją czasu.

Wydarzenie inspirowane młodzieżą do aktywnego uczestnictwa w życiu naukowym regionu, pobudza ciekawość poznawczą i zachęca do dalszego kształcenia oraz poszukiwania ambitnych wyzwań intelektualnych.

Konkurs sprzyja także integracji środowisk szkolnych z różnych części województwa, budowaniu więzi rówieśniczych i kształtowaniu postaw fair play.

„Dzięki prestiżowi i formie rywalizacji przypominającej

Zakończył się już I etap (szkolny), 30 października odbędzie się II etap (międzyszkolny), a na 21 listopada zaplanowano finał.

teleturniej, wydarzenie staje się atrakcyjne dla młodych ludzi, łącząc naukę z elementem zabawy i emocji” - informują organizatorzy konkursu: Magdalena Grzechowiak - absolwentka VI LO w Bydgoszczy, Michał Barański - uczeń klasy 3f oraz mgr Katarzyna Sobczak.

W konkursie biorą udział uczniowie liceów i techników z województwa kujawsko-pomorskiego w wieku 14-19 lat. Zakończył się już I etap (szkolny), 30 października odbędzie się II etap (międzyszkolny), a na 21 listopada zaplanowano finał. Zadaniem uczestników finału konkursu „1 z VIELU” będzie udzielenie poprawnej odpowiedzi na pytania zadawane przez prowadzącego w wyznaczonym czasie. Wyniki finału oraz zdjęcia z konkursowej rywalizacji będzie można obejrzeć w naszej relacji. ©©

Inauguracja roku w nowym kampusie muzyków

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

W środę, 15 października, Akademia Muzyczna im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy uroczystie rozpoczęła nowy rok akademicki 2025/2026. Tegoroczna inauguracja miała szczególny charakter, ponieważ odbyła się w nowym kampusie uczelni.

Uroczystość rozpoczęła się w samo południe w sali symfonicznej AMFN przy ul. prof. J. Godziszewskiego 1. Po hymnie przywitano licznę zebranych na uroczystości gości. Wystąpienie inauguracyjne wygłosiła prof. dr hab. Elżbieta Wtorkowska, rektor AMFN.

Moje zadania, z chwilą objęcia w 2020 roku funkcji rektora, było dokładnie sprecyzowane – kontynuacja przygotowanej przez mojego poprzednika, prof. Jerzego Kaszubę, koncepcji programowej inwestycji i budowa nowego kampusu – stwierdziła prof. dr hab. Elżbieta Wtorkowska.

Rektor po raz kolejny podkreśliła, że realizacja inwestycji była efektem wieloletniej pracy, determinacji i zaangażo-



Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2025/2026 rozpoczęła się w samo południe. W nowym gmachu rok akademicki rozpoczyna 603 studentów i 4 doktorantów

waniu wielu osób. To 10 lat procesu powstawania i realizacja samej koncepcji programowej, projektowania, a następnie 3 lata intensywnych prac budowlanych. Kolejne osoby, które po raz pierwszy trafiły do samego gmachu, nie kryły zachwytu końcowym efektem.

W nowym gmachu rok akademicki rozpoczyna 603 studentów i 4 doktorantów. W środę w szeregi akademickiej społeczności uroczystie przyjęto pierwszoroczników. Pod-

czas uroczystości wykład wygłosił prof. dr hab. Włodzisław Duch, który opowiedział o tym, jak muzyka zmienia nasze mózgi. Goście wydarzenia mogli przekonać się nie tylko jak prezentuje się nowy obiekt, ale również jak brzmi, bo na inauguracji nie mogło zabraknąć muzycznych akcentów.

Podczas inauguracji roku akademickiego przyznano liczne wyróżnienia, w tym Złoty i Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Pierwszym odznaczono byłego rektora uczelni, prof. Jerzego Kaszubę, a drugim jego następczynię, prof. dr hab. Elżbietę Wtorkowską. Na liście wyróżnionych znaleźli się ponadto:

Dyplom Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – dr Marek Czerski;
● Medal uczelni – Elżbieta Abramek, dr Marek Czerski, mgr inż. Andrzej Wenskowski;
● Nagroda I stopnia – prof. dr hab. Grzegorz Mania, prof. dr hab. Maciej Sikałam, dr hab.

Mariusz Klimsiak, dr Marek Czerski, dr Magdalena Filipowska oraz dr Szymon Godziemba-Trytek.

Z okazji inauguracji roku akademickiego 2025/2026 w środę na godzinę 19 zaplanowano koncert Rafała Blechacza (fortepian) i Bomsori Kim (skrzypce). W programie znalazły się sonaty Wolfganga Amadeusza Mozarta, Ludwiga van Beethovena, Cesara Francka oraz Karola Szymanowskiego. To pierwszy koncert Festiwalu NEW START NEW Stars. Wydarzenie potrwa do 15 października przyszłego roku. W programie zaplanowano piętnaście koncertów w różnych salach nowego kampusu uczelni.

Okres świętowania oddania do użytku nowego gmachu ruszył pod koniec września. Na początku października bydgoszczanie licznie pojawili się na dniu otwartym, aby z bliska przyjrzeć się jak w środku prezentuje się nowa Akademia Muzyczna. Uczelnia na start przygotowała szereg wydarzeń kulturalnych. Wśród najbliższych są:

● 18.10 – koncert symfoniczny: Mariusz Patyra, Michał Dworzyński, Orkiestra Symfoniczna AMFN;

● 24.10 – koncert Energy Chamber Orchestra i Pawła Zalejskiego;

● 26.10 – recital fortepianowy z przestrzenną projekcją dźwięku: Kościelna&Kęska;

● 28.10 – koncert Zaduski Jazzowe.

W gmachu AMFN, który powstał na terenie między ulicami Chodkiewicza, Gdańską, Kamienną i Sułkowskiego, mieści się niemal 700 pomieszczeń, w tym cztery sale koncertowe (symfoniczna, kameralna, operowa i organowa), dom studencki, sale dydaktyczne (infrastruktura wzrosła o ok. 30%) oraz strefy relaksu.

Cały kampus, razem z parkiem i oczkiem wodnym, zajmuje obszar 3 hektarów.

Kampus zaprojektowała warszawska pracownia Plus 3 Architekci, a generalnym wykonawcą jest firma Unibep. Obiekt ma cechy budynku pasywnego wykorzystującego ciepło ziemi oraz własne źródła ciepła i chłodzenia, co czyni go energooszczędnym i przyjaznym dla środowiska.

Za akustykę odpowiedzialna była firma ewkAkustika. Ostateczny koszt całej inwestycji wyniósł 550 mln zł. ©

AUTOREKLAMA

0611407058

Ruszyła kolejna edycja akcji Siła KobieTY. Przyjdź na wystawę i zadbaj o siebie i bliskich!

Październik to miesiąc różowej wstążki, w ramach którego przypominamy, jak ważna jest profilaktyka nowotworowa. Jak co roku z tej okazji zorganizowaliśmy akcję Siła KobieTY, której punktem kulminacyjnym jest wystawa fotografii kobiet, które zadbały o siebie i wygrały walkę z rakiem.

Według szacunków Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego jedna na osiem kobiet zachoruje na raka piersi. Jednak odpowiednio wcześniej wykryty nowotwór tego

typu daje ponad 90 proc. szans na pełne wyleczenie. Dlatego tak ważne jest, by pamiętać zarówno o regularnych, profilaktycznych badaniach w gabinecie lekarskim, jak i tzw. samobadaniu piersi w domu.

By pokazać, że los każdej z nas leży we własnych rękach, zorganizowaliśmy kolejną edycję akcji Siła KobieTY, zapraszając do współpracy 12 bohaterek, których historie są najlepszym przykładem na to, że wcześniej zdiagnozowaną chorobę można skutecznie leczyć. W ramach projektu przygotowaliśmy wystawę zdjęć autorstwa Kamila Kiewela – 12 wyjątkowych

portretów, które od października można oglądać w naszym regionie.

- Tych 12 fotografii to 12 historii bohaterek, które definiują życie na własnych zasadach. Obok spójnego motywu przewodniego każdego portretu jest różowy akcent – subtelny, ale wymowny symbol, który łączy osobiste doświadczenia, emocje i siłę kobiet z naszego regionu. To znak rozpoznawczy opowieści – delikatny, ale znaczący. Historia nie kończy się jednak na dwunastu twarzach. Trzynasty portret to miejsce, w którym spoglądamy we własne odbicie. To przestrzeń refleksji dla każdej z Was – mówi Kamil Kiewel, fotograf.

GDZIE ZOBACZYSZ WYSTAWĘ

- **TORUŃ – cały październik!**
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
- **Bydgoszcz – 4-12 października**
Focus Bydgoszcz
- **Grudziądz – 13-19 października**
Galeria Grudziądzka
- **Inowrocław – cały październik!**
Galeria Solna
- **Toruń – 1-9 października**
Galeria Copernicus
- **Włocławek – 20-26 października**
Wzorcownia Włocławek

SPRAWDŹ TAKŻE INTERNETOWĄ GALERIĘ

» expressbydgoski.pl/silakobiet/re

ORGANIZATOR

Express pomorska NOWOŚCI

WSPÓŁPRACA

AMAZONIA

PATRONAT HONOROWY

Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego

PARTNER STRATEGICZNY

KUJAWY POMORZE

PARTNERZY LOKALIZACYJNI

FOCUS GALERIA GRUDZIĄDZKA GALERIA SOLNA GALERIA COPERNICUS WZORCOWNIA

PARTNERZY

UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU Collegium Medyczne im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy

Zieleń Miejska

APIS

KREATOR

ENERGOTERM

GIACOMINI

ziąga dla Ciebie

PROSPERO

grapi

NFZ

BIONEURO-SPORTS

PARTNER MERYTORYCZNY

CENTRUM ONKOLOGII im. prof. F. Łukaszczyka w Bydgoszczy

Jeżeli to miała być sztuka, to musiałem zrobić to po swojemu

Magda Jasińska
Zwierzania przy muzyce

Orkiestra Symfonicznych Bydgoskich obchodzi jubileusz 30-lecia. Tworzą ją rodzina Marek, Elżbieta i Emilia Czekalowie.

Czas jubileuszowy po prostu przemija jak jeden dzień. Nasi goście, 30 lat temu najpierw stworzyli, a teraz przez te 30 lat koncertują z Orkiestrą Symfoniczną Bydgoskich. 30 lat rzeczywiście minęło jak jeden dzień? Emilio, ile ty miałaś lat, jak narodziła się orkiestra?
Emilia: Nie aż tak mało, jak można by przypuszczać. No ja miałam 10 lat, kiedy narodziła się orkiestra, więc prawda jest taka, że kilka dni po jubileuszu będę obchodzić swoje czterdzieste urodziny. Miałam 10 lat i gdzieś ta orkiestra istniała z boku. Mój pierwszy koncert z orkiestrą zagrałam absurdalnie wcześniej, bo mogłam mieć 15 lat, kiedy zagrałam z orkiestrą jakieś pierwsze koledy na flecie poprzecznym i to była prawdziwa szkoła życia koncertowego. Pamiętam, że byłam bardzo, ale to bardzo zdziwiona, że po zagranii tych kilku koled, które nie były, po-

wiedzą takie aż wymagające artystycznie, czy technicznie, ale byłam po tym koncercie wykończona i bardzo zdziwiona, że to tak męczy. Po czym się okazało, że tak jest, że całe te emocje związane z koncertem, występowaniem, nawet wyglądem, a co dopiero graniem, są tak wykańczające, więc to była prawdziwa szkoła, bo wtedy dopiero zrozumiałam, co moi rodzice przeżywają po tych wszystkich koncertach filharmonicznych. Wtedy już wiedziałam, że rzeczywiście to tak musi być.

Elżbieta: No i to był nasz cel, żeby dzieci nie uważały, że to jest taki łatwy, piękny zawód.
Marek: Piękny zawód, to jest, ale kiedy wydaje się, że to jest tak, że ładnie wyglądamy, ciągle się uśmiechamy i w ogóle..., że to jest bezstresowe zajęcie, to już nie.

Kto pamięta kiedy narodziła się ta myśl, żeby stworzyć Orkiestrę Symfoniczną Bydgoskich?

Marek: Orkiestrę Symfoniczną Bydgoskich to wymyśliła chyba Emilia, ale Orkiestrę imienia Johanna Straussa, bo od tego się zaczęło, to już ja. Zaczęliśmy od tego, że ja wróciłem z tak



Zwierzania przy muzyce rodziny Czekalów na antenie Radia PiK w piątek o godz. 20.05

zwanego badu i zdecydowałem, że nie chcę już więcej wyjeżdżać, zostawić żonę i dzieci, bo życie jakby umykało mi bokiem. Wtedy postanowiłem, że założę orkiestrę, bo jeżeli to się, że tak powiem kolokwialnie sprzedaje w Niemczech, to myślę, że w Polsce też powinno się sprzedawać. Wtedy z przyjacielem Bogdanem Sulikowskim, założyliśmy wspólnie tę orkiestrę. Po roku Bogdan się odłączył i tak zostało. Na początku wynajmowaliśmy dyrygentów, różnych konferansjerów. Stwierdziłem po czasie, że to

nie jest to, że jeżeli to ma być sztuka, to ja muszę stanąć i zrobić to po swojemu, tak jak chcę, na stojąco jak to robił kiedyś Strauss, no i tak było.

Emilia: Z początku orkiestra działa przy Towarzystwie Polsko-Austriackim, to było bardzo ważne wsparcie.
Elżbieta: Zdecydowanie tak.

Wszyscy członkowie orkiestry grali w normalnych godzinach pracy w orkiestrze symfonicznej Filharmonii Pomorskiej?

udawało nam się to łączyć? Przygotowywać te koncerty, programy, prosić muzyków, czyli zapraszać muzyków i potem jeszcze rozliczać te koncerty, bo to nie tylko jest kwestia zagrania koncertu, ale jest jeszcze mnóstwo pracy po koncercie. To już teraz Emilia najlepiej wie, bo ona się tym zajmuje.

Emilia: Do dzisiaj robimy to samo. Zapraszamy muzyków, którzy przecież na co dzień grają w innych orkiestrach, to mama się tym zajmuje, to jest kawał bardzo ciężkiej roboty i też bardzo stresującej. Każdy z nas ma jakąś tam swoją działkę w tej orkiestrowej pracy, ale uważam, że jedną z najważniejszych jest właśnie znajdowanie muzyków na poszczególne koncerty i tutaj wielkie brawa dla mamy.

Elżbieta: Dziękuję. Dziękuję. Mamy bank danych już taki, o ile muzycy mogą i są wolni, to nie ma problemu, ale jak tylko jakaś kluczowa, jakiś kluczowy instrumentalista nie może z różnych przyczyn i trzeba szukać, to nagle robi się duży stres.

W świetną niszę w ogóle trafiłście ze swoją orkiestrą?

Marek: Na początku tak, teraz to już nie jest nisza, w związku z czym przez te lata rozwoju musieliśmy pomyśleć o tym, żeby nie zakleszczyć się w tym straussowskim repertuarze i w muzyce salonowej.

Zaczęliśmy rozszerzać repertuar o muzykę poważną, o muzykę mniej poważną, lżejszą. Bardzo dużo współpracowaliśmy z zespołem Żuki, graliśmy Lokomotywy z Piotrem, Salaberem. Współpracujemy teraz z wieloma innymi, że tak powiem, rozrywkowymi wokalistami. Mamy świetny projekt Cafe Bodo, z którym jeździmy po całej Polsce i nowy pomysł „Na karuzeli wspomnień” o Marii Koterbskiej.

Emilia to wymyśliła, zmusiła mnie do napisania wszystkich aranżacji, ale nie żałuję. Świetny projekt, świetnie się to gra i widzę, że ludzie słuchają tego oczarowani.

A ilu członków liczy w tej chwili orkiestra?

Emilia: Oj to zależy od zapotrzebowania. To jest różnie.

Elżbieta: To zależy na jakim projekcie mamy zamówienie, od 9 do nawet 45-50 osób. (...)

Z „Pociągiem Marzeń” pojechali na wycieczkę w góry

Paweł Kaniak
pawel.kaniak@polskapress.pl

65 osób pojechało na wycieczkę do Cieplic Zdroju, którą zorganizowała Fundacja „Okruszek Szczęścia” z Lubicza Dolnego. Wyjazd wsparła Polska Press Grupa w ramach akcji „Pociąg Marzeń”.

Dzieci od 5. roku życia, młodzież oraz seniorzy spędzili niezapomniane chwile w polskich górach. Na miejscu czekało mnóstwo atrakcji. W programie trzydniowego wyjazdu były zajęcia muzyczne, sportowo-rekreacyjne, wizyty na basenach, wspólne warsztaty, zdobywanie szczytów gór i wodosпадów.

- Cieszymy się, że udało się zorganizować taką wycieczkę, bo w działaniach naszej fundacji ważna jest integracja. Łą-



Redaktor naczelna „Expressu Bydgoskiego”, Gazety Pomorskiej i „Nowości - Dziennika Toruńskiego” Alicja Polewska-Matusiewicz wręcza voucher prezesowi Fundacji „Okruszek Szczęścia” Jarosławowi Gryckiewiczowi

czymy pokolenia - mówi Jarosław Gryckiewicz, prezes Fundacji „Okruszek Szczęścia” z Lubicza Dolnego.

„Podaruj dzieciom odrobinę radości” - to hasło przyświecające działaniom Fundacji „Okruszek Szczęścia”, która od 2017

roku organizuje zajęcia opiekuńczo-wychowawcze, sportowo-rekreacyjne, kulturalne oraz ekologiczne dla dzieci i młodzieży, ale też dla dorosłych.

Fundacja pomaga między innymi dzieciom z domów dziecka, osobom z problemami społecznymi i alkoholowymi, rodzinom wielodzietnym, osobom z niepełnosprawnościami, a także prowadzi zajęcia dla całej lokalnej społeczności w gminie Lubicz.

- To jest dla mnie misja, bo sam doznałem w życiu trudności i rozumiem te wszystkie potrzeby. Dzięki temu jestem spełniony - mówi Jarosław Gryckiewicz, który charytatywnie działa od 1999 roku, a od 8 lat pod szyldem właśnie „Okruszka Szczęścia”. - Wielokrotnie przekonałem się, że dobro wraca do człowieka, dlatego dziękuję wszyst-

kim tym, którzy doceniają i wspierają nasze działania - dodaje.

„Byliśmy, jesteśmy i będziemy tam, gdzie nas potrzebują. Uczestniczyliśmy w dziesiątkach imprez o zasięgu gminnym, miejskim, wojewódzkim, ogólnopolskim, międzynarodowym. Problemy innych nie są nam obce” - czytamy na stronie Fundacji.

„Okruszek Szczęścia” organizuje przeróżne atrakcje kilka razy w miesiącu. Są to np. wyjazdy do kina, na wydarzenia sportowe, spotkania z ciekawymi ludźmi, wycieczki nad morze czy - tak jak ostatnio - w góry. W aktywnościach organizowanych przez Fundację uczestniczy rocznie ok. 3-4 tys. osób.

Niedawny wyjazd podopiecznych Fundacji do Cieplic Zdroju wsparła Polska Press

Grupa („Express Bydgoski”, „Gazeta Pomorska”, „Nowości - Dziennik Toruński”) w ramach akcji „Pociąg Marzeń”. „Pociąg Marzeń” to akcja społeczna PPG, która od lat przynosi uśmiech na dziecięcych twarzach i nadzieję dla ich rodzin, które często zmagają się z trudnościami, o jakich większość z nas nie ma pojęcia. Młodzi ludzie, których życie często nie rozpieszczało - podopieczni fundacji, dzieci z rodzin w trudnej sytuacji materialnej, mali pacjenci szpitali i hospicjów - otrzymują szansę na wyjazd, sprzęt sportowy, rehabilitacyjny i wszelką niezbędną pomoc, której potrzebują. Nasz „Pociąg Marzeń” wspierają firmy ogólnopolskie i regionalne.

15 października wręczyliśmy na ręce prezesa Jarosława Gryckiewicza voucher o wartości 13 250 zł. ©

REKLAMA

Q504768878A

PARTNERZY OGÓLNOPOLSCY

PARTNERZY REGIONALNI



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Nowy sondaż – 6 partii w Sejmie

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, do Sejmu dostaliby się sześć partii. Największe poparcie zanotowała Koalicja Obywatelska (29,5 proc.), drugi wynik ma Prawo i Sprawiedliwość (28,5 proc.), a podium zamyka Konfederacja (14,4 proc.) - wynika z najnowszego sondażu Opinii24 dla TVN24.

Na czwartym miejscu znalazła się partia Grzegorza Brauna, Konfederacja Korony z poparciem 6,4 proc.

Nową Lewicę wskazało 5,4 proc. respondentów, a Partię Razem Adriana Zandberga 5,2 proc. badanych.

Pięcioprocentowego prognozy wyborczego nie przekroczyłyby Polskie Stronnictwo Ludowe i Polska 2050, na które głos chciało oddać odpowiednio 2,3 proc. badanych oraz 1,7 proc. Inną partię wskazało 0,7 proc. ankietowanych, niezdecydowanych było 4,7 proc. respondentów. 1,2 proc. ankietowanych odmówiło udzielenia odpowiedzi.

Oprac. Anna Nagel | PAP

WATYKAN

Papież dostał konia z Polski



Papież Leon XIV otrzymał w środę białego konia czystej krwi arabskiej ze stadniny w Kołobrzegu-Budzistowie. Sprawnym ruchem chwycił wodze konia i wyraźnie zadowolony zaczął go prowadzić po watykańskim dziedzińcu. Papież jeździł konno podczas swej wieloletniej posługi w Peru. | PAP

BARCICE

Zatrzymano podejrzanego o potrójne zabójstwo

25-letni mężczyzna podejrzany o potrójne zabójstwo w Barcicach koło Nowego Sącza został zatrzymany przez policję - potwierdziła w środę rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu Justyna Rataj-Mykiety.

Według nieoficjalnych informacji, 25-latek został za-

trzymany w pustostanie na terenie Barcic. Tragedia rozegrała się w nocy z wtorku na środę w domu rodzinnym zatrzymanego. Ofiarami są kobieta w wieku 52 lat oraz dwaj mężczyźni w wieku 45 i 66 lat - wszyscy byli ze sobą spokrewnieni.

Oprac. Anna Nagel | PAP

BRUKSELA

Sekretarz generalny NATO Mark Rutte powiedział w środę przed spotkaniem ministrów obrony państw Sojuszu w Brukseli, że nie zgadza się z opiniami, iż jeśli rosyjski samolot wtargnie w przestrzeń powietrzną NATO - celowo lub nie - to trzeba go w każdym przypadku zestrzelić. Jego zdaniem należy ocenić, czy stwarza zagrożenie i dopiero wtedy podejmować działania. | PAP

”

Nie zgadzam się, że jeśli rosyjski samolot wtargnie w przestrzeń NATO, to trzeba go zestrzelić

Mark Rutte sekretarz generalny NATO

Politycy podsumowali dwa lata koalicji 15 października

Marcin Koziestański
Warszawa

W środę 15 października minęły dwa lata od wyborów parlamentarnych, w wyniku których PiS utraciło władzę, a koalicję rządową utworzyły: KO, Lewica, Polska 2050 i PSL.

Politycy koalicyjnych ugrupowań, pytani o najważniejsze sprawy, które udało się załatwić przez dwa ostatnie lata, wymieniają m.in. odblokowanie środków z Krajowego Planu Odbudowy, wzrost nakładów na obronność i wprowadzenie renty wdowiej.

- Sukcesem jest na pewno zwiększenie bezpieczeństwa kraju poprzez wzrost wydatków na wojsko i uzbrojenie, uzyskanie finansowania na budowę Tarczy Wschód i budowa „prawdziwej zapyry na granicy polsko-białoruskiej” - uważa wicemarszałek Senatu Maciej Żywno (Polska 2050).

Według wiceszefa klubu Lewicy Tomasza Treli sukcesem koalicji rządzącej był, oprócz odblokowania środków unijnych z KPO i wprowadzenia renty wdowiej, rekordowy budżet na rozwój budownictwa społecznego i komunalnego. Treła podkreślił, że w ciągu dwóch lat udało się też „nakierować gospodarkę na dobre tory”, czego - jak mówił - efektem jest wzrost gospodarczy na poziomie 3,5 proc., a także



- Słuchajcie, zrobiliśmy to! Wygrała Polska, wygrała demokracja - mówił Donald Tusk 15 października 2023 r.

udało się „obniżyć drożyznę i inflację”.

- Do sukcesów trzeba też dołożyć wysokie podwyżki dla nauczycieli i innych pracowników sfery budżetowej, przywrócenie programu refundacji in vitro oraz utrzymanie tych wszystkich dobrodziejstw socjalno-społecznych, które według prawicy mieliśmy zlikwidować po dojściu do władzy, w tym programy „800 plus”, „Dobry Start” czy 13. i 14. emerytura - ocenił poseł Lewicy.

Wśród ważnych kwestii, które udało się zrobić, senator KO Krzysztof Kwiatkowski wy-

liczył odblokowanie środków z KPO, zwiększenie nakładów budżetowych na bezpieczeństwo, wzrost wynagrodzeń dla nauczycieli o 30 proc. i przywrócenie finansowania in vitro z budżetu państwa.

- Udało się zrealizować bardzo ważne deklaracje dotyczące różnych projektów społecznych. Bardzo ważny projekt dotyczący renty wdowiej, czyli możliwość otrzymywania części świadczenia po zmarłym współmałżonku. Projekt Aktywny Rodzic - wsparcia finansowego dla osób, które wychowują dzieci, zwiększenie nakła-

dów na pomoc dla osób niepełnosprawnych. To tylko przykłady, chociaż nie jedyne - podkreślił Kwiatkowski.

Były minister rozwoju i technologii, poseł Krzysztof Paszyk (PSL), podkreślił, że ostatnie dwa lata były latami podnoszenia bezpieczeństwa Polek i Polaków w wielu aspektach.

W najnowszym badaniu IBRIS przeprowadzonym dla „Rz” zapytano respondentów, „jak według pani/pana rządzi obecna koalicja?”.

„Aż 65,4 proc. respondentów przyznaje, że Koalicja 15 października rządzi gorzej, niż się spodziewali. 27,7 proc. twierdzi, że rządzi zgodnie z ich oczekiwaniami. A jedynie 3,3 proc. respondentów uważa, że władza jest sprawowana lepiej, niż się spodziewali. Nie ma zdania 3,5 proc. badanych” - napisała „Rz”.

Z badania wynika także - jak wskazuje gazeta - że „aż 43 proc. wyborców rządzącej koalicji uważa, że sprawuje ona władzę gorzej, niż się spodziewali”. Spośród wyborców partii współtworzących obecną koalicję rządzącą, najlepiej oceniają ją wyborcy Koalicji Obywatelskiej (42 proc. niezadowolonych ankietowanych); znacznie gorzej koalicję rządową oceniają wyborcy Trzeciej Drogi (83 proc. zawiedzionych rządem) oraz Nowej Lewicy (74 proc.).

PAP

Jest porozumienie w sprawie związków partnerskich. Lewica dogadała się z PSL-em. Szczegóły w piątek

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Koalicja wypracowała dobre porozumienie dot. formalizacji związków partnerskich - poinformowała w środę Lewica w serwisie X. Szczegóły oraz nazwa projektu ustawy zostaną ogłoszone w piątek.

W opublikowanym przez Lewicę na platformie X nagraniu wystąpili wicepremier, szef Ministerstwa Obrony Narodo-

wej Władysław Kosiniak-Kamysz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Katarzyna Kotula, wiceprzewodnicząca PSL Urszula Pasławska, a także wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

- Koalicję 15 października łączy to, że chcemy ułatwiać ludziom życie. Dlatego usiedliśmy do stołu, każdy ze swoją propozycją i osiągnęliśmy dobre porozumienie - powiedział Kosiniak-Kamysz.

- Od wielu tygodni pracowaliśmy nad konkretnymi rozwiązaniami. Dlatego powstał projekt przemysłowy i praktyczny, który odpowiada na potrzeby społeczne - zaznaczyła Urszula Pasławska.

Włodzimierz Czarzasty podsumował:

- W tej sprawie dochodzono do konsensusu w wielu krajach latami. Działamy krok po kroku. Wybieramy wszystko to, co nas łączy, a nie to, co nas dzieli. Ostatnia była Łotwa,

teraz czas na Polskę - podkreślił.

Jak poinformowała Kotula, w najbliższy piątek odbędzie się konferencja prasowa, podczas której zostaną przedstawione szczegóły projektu ustawy.

- Już w najbliższy piątek opowiemy wam o szczegółach tej ustawy, a także podamy jej nazwę. Oglądajcie konferencję prasową i śledźcie nasze media społecznościowe - mówiła.

PAP

Co dalej z Hamasem? „Jeśli się nie rozbiorą, to my ich rozbioramy”

Grzegorz Kuczyński
Strefa Gazy

- Jeśli Hamas się nie rozbiorzy, my ich rozbioramy - ostrzegł prezydent USA Donald Trump. Dodał, że nie niepokoją go zabójstwa Hamasu w Strefie Gazy, bo grupa walczy z „bardzo złymi gangami”.

Pytany o spełnienie przez grupę terrorystyczną kluczowego punktu jego planu pokojowego, Trump zapewnił, że zostanie on wdrożony.

- Oni się rozbiorą, a jeśli się nie rozbiorą, to my ich rozbioramy - zaznaczył. Podkreślił też, że Hamas wie, że nie może sobie z nim „pogrywać” i powołał się na rozmowy grupy z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych.



Hamas otrzymał od USA pozwolenie na to, by tymczasowo utrzymywać porządek na zrujnowanym wojną terytorium

- Rozmawiałem z Hamasem, powiedziałem: rozbiorcie się, prawda? „Tak, proszę pana, rozbiorimy się” - relacjonował Trump, uściślając później, że nie prowadził rozmowy osobiście.

Prezydent stwierdził mimo to, że nie jest zaniepokojony zabójstwami dokonywanymi przez Hamas w Strefie Gazy, bo ich celem byli członkowie „bardzo złych gangów”.

- Oni zlikwidowali kilka gangów, które były bardzo złe. Zabili kilku członków gangu, ale szczerze mówiąc, nie przejąłem się tym zbytnio. To w porządku. To kilka bardzo złych gangów - powiedział Trump. Prezydent USA zdawał się odnosić m.in. do nagrania wideo, przedstawiającego członków Hamasu strzelających do kłęczących mężczyzn na ulicach Gazy. PAP

Łukaszenka straszy wojną nuklearną. Co zrobią USA?

Grzegorz Kuczyński
Mirńsk

- Przekazanie Ukrainie amerykańskich rakiet manewrujących Tomahawk doprowadzi do eskalacji konfliktu i postawi świat na krawędzi wojny nuklearnej - powiedział Aleksandr Łukaszenka.

„Żadne Tomahawki nie rozwiążą problemu. Doprowadzi to do eskalacji sytuacji aż do wojny nuklearnej. Prawdopodobnie najlepiej rozumie to Donald Trump, który nie spiesz się z przekazaniem tej śmiertelnej broni i z zezwoleniem na uderzenie w głąb Rosji, na co liczy prezydent Zełenski” - cytuje głowę państwa białoruskiego agencja Belta.

Według niego rosyjskie władze dążą do ustanowienia pokoju na Ukrainie.

W niedzielę Donald Trump poinformował dziennikarzy, że może omówić z Putinem przekazanie Kijowowi rakiet Tomahawk, których zasięg lotu w zależności od modyfikacji wynosi od 1600 do 2500 km.

- Być może powiem: słuchaj, jeśli ta wojna nie zostanie zakończona, wyślę im Tomahawki. Mogę je wysłać. Tomahawk to niesamowita broń, bardzo ofensywna. I, szczerze mówiąc, Rosja tego nie potrzebuje - oświadczył Trump.



Przywódca Białorusi stwierdził, że to Władimir Putin dąży do ustanowienia pokoju na Ukrainie, a przekazanie Tomahawków przez USA będzie groziło wojną nuklearną

Ze swojej strony Zełenski zapewnił, że w przypadku przekazania przez Waszyngton rakiet Tomahawk, będą one używane wyłącznie do ataków na cele wojskowe Rosji, w tym obiekty infrastruktury energetycznej.

Putin z kolei ostrzegł, że dostarczenie Ukrainie tych rakiet będzie „jakościowo nowym” etapem eskalacji i „zniszczy” stosunki między Moskwą a Waszyngtonem. Podkreślił również, że rosyjskie siły obrony powietrznej są gotowe do zestrzelenia amerykańskich rakiet, a samo

ich użycie przez Kijów nie zmieni układu sił na polu bitwy.

Zełenski przekona Trumpa?

W piątek, 17 października, Trump i Zełenski spotkają się w Waszyngtonie w sprawie

Jeśli Ukraina otrzyma rakiet Tomahawk, w ich strefie rażenia znalazłoby się do 1945 rosyjskich obiektów wojskowych

Tomahawków, poinformował we wtorek sam szef Białego Domu. Według niego Zełenski podczas spotkania poprosi o dostarczenie mu tych rakiet. - On chce broni. Chciałby mieć Tomahawki. Wszyscy chcą Tomahawków. A my mamy wiele Tomahawków - powiedział Trump.

Amerykański Instytut Studiów Wojennych (ISW) poinformował, że w przypadku otrzymania przez Kijów rakiet Tomahawk w strefie ich rażenia znajdzie się do 1945 rosyjskich obiektów wojskowych. PAP

Zaskakująca wypowiedź lidera węgierskiej opozycji

Oprac. Anna Nagel
Budapeszt

Lider węgierskiej opozycji Peter Magyar oświadczył, że w przypadku jego wygranej w wyborach, na Węgrzech w przyszłym roku nie nastąpi szybkie odejście od importu paliw kopalnych z Rosji.

„Nie chcemy pozbywać się (rosyjskich nośników energii) od razu, ale do 2035 roku” - powiedział Magyar w wywiadzie dla Radia Wolna Europa. „To nie znaczy, że nie będziemy kupować od (Rosji) w ogóle, ale że znajdziemy najtańsze i najbardziej bezpieczne źródła. Jeśli nastąpi kryzys energetyczny, powinno być wiele sposobów na zaspokojenie” węgierskich potrzeb - stwierdził.

Zarówno Unia Europejska, jak i Stany Zjednoczone wy-

wają do odejścia od importu rosyjskich nośników energii. Węgry importują obecnie około 95 proc. gazu ziemnego z Rosji, w pierwszej połowie 2025 roku około 92 proc. importu ropy naftowej pochodziło z Rosji.

Rząd Viktora Orbana kilkakrotnie w ostatnich tygodniach odrzucił możliwość rezygnacji z importu energii z Rosji, twierdząc, że nie jest to decyzja polityczna czy ideologiczna, ale kłopotliwy problem geologiczny Węgier.

Wybory parlamentarne na Węgrzech zaplanowano na kwiecień 2026 roku. Niektóre sondaże przedwyborcze wskazują na nawet ok. 20 proc. przewagę TISZY nad rządzącym Fideszem Viktora Orbana. W poniedziałek poparcia premierowi Węgier udzielił prezydent USA Donald Trump. PAP

Donald Trump przyznał pośmiertnie Medal Wolności Charliemu Kirkowi

Oprac. Karolina Wrońska
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump pośmiertnie odzna- czył najwyższym odznaczeniem cywilnym, Prezydenckim Medalem Wolności, zabitego konserwatywnego aktywistę Charliego Kirka.

- Jesteśmy tu dziś, by uczcić i upamiętnić nieustraszonego wojownika o wolność, ukochanego lidera, który zmotywował kolejne pokolenie jak nikt inny przedtem - powiedział Trump podczas ceremonii. Medal z rąk prezydenta odebrała wdowa po Kirku, Erika, która przejęła po mężu stery w organizacji Turning Point USA (TPUSA).

- Panie prezydencie, mogę z całą pewnością powiedzieć, że podarował mi pan najlepszy prezent urodzinowy, jaki mógł



Medal odebrała wdowa po Charliem Kirku

sobie wymarzyć - zwróciła się do Trumpa wdowa po Kirku.

Aktywista, który 14 października obchodziłby 32. urodziny, został postrzelony 10 września na oczach tłumów, w trakcie debaty na uniwersytecie Utah Valley. Zmarł

po przewiezieniu do szpitala. Kirk jest pierwszą osobą, której Trump nadał to odznaczenie od początku drugiej kadencji.

- Od czasu zabicia Charliego widzimy dokładnie, dlaczego nasz kraj tak mocno potrzebuje jego przykładu. Obserwujemy legion skrajnie lewicowych radykałów, sięgających po desperackie akty przemocy i terroru, ponieważ wiedzą, że ich pomysły i argumenty nikogo nie przekonują - oświadczył Trump w przemówieniu.

16 września prokuratura stanowa w Utah postawiła siedem zarzutów 22-letniemu Tylerowi Robinsonowi, oskarżonemu o zabójstwo Kirka. W przypadku skazania mężczyzny śledczy będą domagać się kary śmierci. Opublikowano też SMS-y sprawcy, który miał powiedzieć, że zabił Kirka, bo „miał dość jego nienawiści”.

Prezydent Trump i przedstawiciele jego administracji obwinili współodpowiedzialnością za mord „skrajną lewicę” i zapowiedzieli działania przeciwko organizacjom promującym, ich zdaniem, przemoc polityczną.

Kirk był jednym z najbardziej prominentnych działaczy ruchu America First i komentatorem politycznym, a także założycielem organizacji Turning Point USA. Był znany z prowadzenia często burzliwych debat ze studentami. Kirk miał swój program publicystyczny w bliskiej Trumpowi skrajnie prawicowej telewizji Real America Voice.

W wyborach 2024 roku sam Kirk i jego ruch odegrał kluczową rolę w mobilizacji młodych wyborców, prowadząc szeroko zakrojoną inicjatywę zachęcania wyborców do pójścia do urn i oddania głosu na Trumpa. PAP

pod PARAGRAFEM

KSIAŻKA

Komunista i powieść kryminalna

Jerzy Putrament (115. rocznica urodzin minie 1 listopada), polityk, pisarz i komunistyczna szczyha, miał w CV także powieść kryminalną – „Strachy w Biesalu”, napisaną w 1958 r.? Zaczyna się w pociągu jadącym nad morze: urzędnik Justyn Sobol spotyka aktorkę Olimpię Pęczyrską. Zaraz potem pojawia się wątek mordu na Ananasie, najładniejszej dziewczynie Sopotu...

Express Bydgoski
Czwartek, 16.10.2025

ZA TYDZIEŃ

Gdy w Chile padł pierwszy sygnał do puczu

22 sierpnia 1973 r. wydano tzw. „Deklarację upadku demokracji w Chile”. Miesiąc później rozpoczął się pucz gen. Augusto Pinocheta.



Bezdany 1908: westernowy napad PPS na carski pociąg pocztowy

J. Szczepański, B. Piskała
redakcja@polskatimes.pl

Skok na carski pociąg pod Bezdany był niezwykły i zuchwały. Pikanterii dodawał mu fakt, że kilku z rabusiów rządziło potem Polską.

W głośnym skoku PPS na pociąg 26 września 1908 r. pod Bezdany uczestniczył Józef Piłsudski (to on wymyślił napad) i trzech późniejszych premierów Polski: Walery Sławek, Aleksander Prystor i Tomasz Arciszewski. Do tego przyszły prezydent Ignacy Mościcki pomagał skonstruować bomby.

Podczas operacji zginął jeden rosyjski żołnierz, pięciu innych raniono, zaś bojownicy wyszli z napadu bez żadnych strat. Zdobyli dokładnie 200 tysięcy 812 rubli i 61 kopiejek, w tym srebro, złoto i papiery wartościowe. Był to największy taki skok na ziemiach polskich.

Liderzy PPS mówili o tej operacji nie jako o napadzie, tylko o ekspropriacji - rekwizycji carskiej forsy, bo tak brzmiało dostojniej. Z czasem zaczęło do napadu dorabiać wątki patriotyczne. Z punktu ówczesnego prawa była to kradzież o charakterze zuchwałym.

„Siedemnastka z PPS”

W akcji Piłsudskiego uczestniczyli: Walery Sławek, Aleksander Prystor, Aleksander Damasty, Tomasz Arciszewski, Jerzy Sawa-Sawicki, Józef Kobiątko, Kazimierz Młynarski, Bronisław Gorgol, Włodzimierz Momentowicz, Aleksander Lutze-Birk, Edward Gibalski, Bertold Brajtenbach, Czesław Świrski, Jan Balaga, Jan Fijałkowski i Włodzimierz Hellmann. W przygotowaniu do napadu pomagała Aleksandra Szczerbińska, przyszła żona Piłsudskiego.

Pomysł akcji wyszedł od Piłsudskiego. Wiedział on doskonale, że PPS potrzebowała jak najszybciej finansowej kropłówki. Bez tego zastrzyku sama partia, jak i jej paramilitarna przybudówka - Organizacja Bojowa - były bliskie agnii.



„Zamach na pociąg pocztowy” według krakowskich „Nowości Ilustrowanych” z 17 listopada 1908 roku

A to oznaczało pożegnanie się z planami walki o niepodległość. Carska agentura co chwila zadawała kolejne ciosy PPS-owskim strukturalom, ludzie dowiadawali się o kolejnych stratach ponoszonych przez to ugrupowanie, z Cytadeli dobiegały głosy o kolejnych zakatowanych bojowcach.

Nic więc dziwnego, że spadało dla niej poparcie, a wielu porzucało jej szeregi. Potrzebna była akcja, która potrafiłaby odbudować morale wewnątrz PPS-u i poprawić jej obraz wśród zwykłych Polaków. A przede wszystkim miała dać środki tak bardzo potrzebne do kolejnych ataków na wroga klasowego.

Jedyny sposób, w jaki można było zdobyć środki, to napady na rosyjskie firmy i urzędy. Były takie działania, jak choćby akcja pod Rejowcem, gdzie ludzie kierowani przez Tomasza Arciszewskiego zrabowali 3,5 tys. rubli, a po napadzie na pocztę przy ul. Wspólnej w Warszawie konto PPS zasiłowało prawie 6,5 tys. rubli.

Potrzebna jest kasa!

Tym razem Piłsudski postanowił opracować skok, który po-

zwoliłby na lata rozwiązać finansowe kłopoty. Na miejsce przyszłej akcji wybrał Litwę. Dlaczego akurat te tereny? Z jednej strony znał je doskonale, z drugiej strony liczył, że będzie to zaskoczenie dla carskich siepaczy. Poza tym Litwa była w miarę bezpieczna dla PPS-owskich bojowców - tamtejsza policja była leniwa, nie miała też doświadczenia w walce z konspiracją.

Plan Piłsudskiego mógłby śmiało posłużyć za przykład rasowym gangsterom, których wyczyny znamy głównie z amerykańskich filmów. Zaczęto przygotowania od mniejszych skoków, by zdobyć środki na główną akcję. Najpierw Piłsudski wtajemniczył w szczegóły akcji Aleksandra Prystora, później zresztą premiera RP, który miał już spore doświadczenie w konspiracyjnej robocie.

Ze zbieraniem środków na główne uderzenie nie było jednak łatwo - co prawda dwa napady były udane, „pozyskano” po kilkanaście tysięcy rubli, ale już dwa kolejne okazały się totalną kląpą. Na dodatek większość zrabowanej kasy przekazano Stanisławowi Patkowi, który jako obrońca więźniów po-

litycznych przeznaczył je na walkę w sądach i szybko okazało się, że „zbiórka” trzeba zaczynać od nowa.

Przygotowania

Sytuacja stała się w pewnym momencie tak dramatyczna, że aby przetrwać najgorsze, trzeba było nawet sprzedać broń trzymaną w berlińskiej i wiedeńskiej kwaterze partii. Pomysł akcji na Litwie jednak nie zarzucono. Z polecenia Piłsudskiego Prystor ruszył do Wilna, by rozpocząć przygotowania do wielkiego skoku.

W tym samym czasie odwołano z Kijowa Aleksandrę Szczerbińską, gdzie pracowała już nad planem napadu na miejscowy bank. Pojechała do Wilna, by razem z Janiną Prystorową obserwować ruch pociągów na tamtejszym dworcu.

Domki letniskowe w pobliskich lasach wybrano na skład materiałów wybuchowych, a mieszkania w niedalekiej odległości wybrano na składy broni i schronienie dla członków grupy. Ci, których wyznaczono do akcji, zaczęli pracę od podróży na trasie pociągu, który miał być celem ataku. Ich zadaniem było

nawiązywanie kontaktów z kolejarzami, wyszukiwanie najlepszego momentu do ataku. Pod lupą znalazł się przede wszystkim dworzec w Bezdany.

Nowy termin napadu

Termin ataku wyznaczono na 19 września. I nagle pech - na wyboistej drodze wywróciła się bryczka z bojowcami. Nowy rozkaz głosił: odwołujemy akcję. Kolejny termin Piłsudski wyznaczył za tydzień, na sobotę 26 września.

Jedni ruszyli w rejon stacji piechotą, inni udali się tam tramwajem konnym. W całej operacji brało udział 17 ludzi, trzon stanowiła jednak szóstka. To „komando” z Walerym Sławkiem na czele wsiadło do pociągu z pieniędzmi wcześniej. Druga grupa zamachowców czekała na nich na peronie w Bezdany. Świetnie tam grali, udając zwykłych, przypadkowych pasażerów. Jeden z nich np. zaległ jak kłoda na ławce, odgrywał podpitego, inny w tym czasie obskakiwał namolnie jakąś kobietę.

Kilka minut przed godz. 23 pociąg zaczął leniwie zbliżać się do Bezdany. Wtedy Walery Sławek dał sygnał Świrskiemu, aby ten zaciągnął hamulec i razem z Prystorem i Brajtenbachem „zaczęli walić do uciekających żandarmów”.

Posłusznie oddali broń

Odpowiedzialny za działania dywersyjne Lutze-Birk usiłował w tym czasie wysadzić w powietrze szyny. Miał jednak pecha - plan się walił, bo pociąg zatrzymał się dalej niż planowano. Dlatego Lutze-Birk podbiegł do lokomotywy i pistoletem sterroryzował jej obsługę.

Bojownicy wrzucili do pociągu ładunki wybuchowe. Kiedy te eksplodowały, w wagonach wypadły wszystkie szyby i zgasły światła. Powstało zamieszanie, padały przekleństwa mieszające się z płaczem. Jeden z bojowców, strzelając w powietrze, odpędził ludzi, którzy nieświadomi wyszli z dworca.

Kiedy lokomotywa zatrzymała się wreszcie na stacji, grupa Sławka doskoczyła do eskorty oraz oficerów i urzędników.

Przyłożone do skroni pistolety zrobiły swoje - nikt nie kwapił się do stawiania oporu, napadnięci posłusznie oddali broń. Zamachowcy rozbili telefon i telegraf. W tym czasie Piłsudski, Prystor i Arciszewski wdarli się do przedziału pocztowego z pieniędzmi, złotem i papierami wartościowymi. Nie dotknęli jednak worków ze srebrnym bilonem, z których każdy ważył po 20 kg - były za ciężkie.

Tu nastąpił końcowy moment operacji - jeden z bojowców wziął od przerażonego dróżnika trąbkę i na rozkaz Piłsudskiego dał nią sygnał do odwrotu. Była dokładnie godz. 23.45. Potem wszyscy uciekli w różnych kierunkach: jedni piechotą, inni bryczkami, pozostali zaś łodziami.

Trzy wyroki śmierci

Piłsudski wraz z Momentowiczem pojechali bryczką w kierunku Jedlinki. Tam w miejscowym majątku policzyli łup. Zdobytą srebro i złoto zakopano, po kilku tygodniach Aleksandra Szczerbińska przemyciła je do Galicji. Fundusze posłużyły do spłaty długów organizacji oraz wsparcia uwieczonych towarzyszy i ich rodzin. Po latach byli uczestnicy napadu dowodzili, że część trafiła do organizacji strzeleckich. Miało to ewidentnie ukazać moralną stronę operacji.

Papierami wartościowymi natomiast miał się zająć Prystor. Kazano mu je zrealizować w Kijowie. Wkrótce po akcji nastąpił dramat, bo władze aresztowały Jana Fijałkowskiego. Wyciśnięto z niego informacje, które pozwoliły dotrzeć do udzielającego schronienia uczestnikom napadu Ignacemu Grabowskiemu.

Zeznania Fijałkowskiego oraz zdraycy Edmunda Baranowicza pozwoliły z kolei carskiej bezpiece aresztować Czesława Świrskiego. Potem w ręce agentów cara wpadli jeszcze Czesław Zakrzewski i Cezaryna Kozakiewiczówna. Świrskiego, Fijałkowskiego i Zakrzewskiego skazano 9 września 1909 roku na karę śmierci, a Grabowski i Kozakiewiczówna skazani zostali na ciężkie roboty. Po licznych interwencjach kary śmierci zamieniono na dożywotnią katorgę.

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Stanisław Majerowski



Zieleń potrafi być zabójcza...

Obsesyjna miłość, podziemne tunele i punk rock na tle ustrojowej przemiany końca lat osiemdziesiątych. Zieleń jest wodnista i mętna. Pływają w niej ryby, ale także... ludzkie szczątki, najpiękniejsze wspomnienia i złowieszcze cienie.

Małgorzata Oliwia Sobczak, „Zieleń”, wyd. W.A.B., Warszawa 2025, cena 54,99 zł



Gdy ludzie są twardsi niż skała

Dwa zwaśnione świętokrzyskie rody pielęgnują nienawiść, której nauczyli ich przodkowie. Wszyscy wiedzą, że wojna między Kończakami a Cebrzynami jest święta, morderstwo – honorowe, a rodzina i obowiązek wobec niej stoją ponad prawem.

Maciej Siembieda, „Gołoborze”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 54,99 zł



Gdzie zniknęła nasza Urszulka!?

Urszula to opiekunka w hospicjum, osoba empatyczna i oddana ludziom. Pacjenci ją uwielbiają, a lekarze doceniają jej poświęcenie i bezgraniczną cierpliwość. Kto więc i dlaczego miałby porwać tę kochaną dziewczynę, która jest aniołem dla innych?

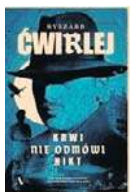
Wojciech Chmielarz, „Złotowłosa”, wyd. Marginesy, Warszawa 2025, cena 54,90 zł



Strach wciąż panuje w Sosnowcu

Podczas rozbioru fińskiego domku odnalezione zostają ludzkie szczątki. Śledztwo prowadzi podkomisarz Laura Halber, która próbuje odkryć, kto stoi za zbrodnią sprzed lat. Nieoczekiwanie okazuje się, że sprawa łączy się z jej rodzinną tragedią.

Przemysław Żarski, „Ferment”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2025, cena 49,90 zł



Każdy nieznajomy to dla ciebie śmierć!

Poznań, 1939 rok. Na ulicach okupowanego miasta nie ma miejsca na złudzenia – każdy gest, każde spojrzenie może oznaczać śmierć. Fischer, dla Polaków zdrajca w niemieckim mundurze, w rzeczywistości działa jako agent polskiego podziemia.

Ryszard Ćwirlej, „Krwie nie odmówi nikt”, wyd. Agora, Warszawa 2025, cena 54,99 zł



Gdy zamiast inspiracji pojawia się trup

Eliza, autorka kryminałów, przyjeżdża na Jamajkę w poszukiwaniu pisarskiego natchnienia. Ocean Blue – luksusowy hotel z widokiem na szmaragdowe zatoki – wydaje się idealnym miejscem, by zacząć od nowa. Ale zamiast inspiracji pojawia się trup.

Karolina Winiarska, „Tajemnica Ocean Blue”, wyd. Diamenty, cena 49,90 zł

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ DOLNOŚLĄSKI

Prokurator, palec pani Aliny, co się nie chciał zginać i 10 lat kompromitującego procesu...

W lutym 1998 r. we Wrocławiu prokurator Jacek K. ugryzł w palec kobietę. Przez dziesięć lat musiał tłumaczyć się z tego w sądach.

Jeśli ktoś kiedyś zdecyduje się zrobić film na podstawie tej historii, to będzie koniec komedii w światowym kinie. Ale dla wrocławskiego prokuratora Jacka K. ta sprawa była życiowym dramatem. A dla polskiego wymiaru sprawiedliwości wstydliwą kompromitacją. Dziennikarze owego prokuratora złośliwie nazwali „gryzli”.

Palec czy noga?

Przez 10 lat prokurator był ciągnany po sądach za to, że pewnej nocy na środku ulicy we Wrocławiu ugryzł w palec pewną panią. Palec owej pani nie zginał się dłużej niż siedem dni – orzekli fachowcy z medycyny sądowej. A prawo karne mówi jasno – naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej dni siedmiu to bardzo poważne przestępstwo. Palec to w końcu narząd ciała. I to jakże ważny!

Zresztą dla prawa karnego nie ma znaczenia, czy palec to, czy noga, dajmy na to, jakieś restauratora skatowanego przez gangsterów wymuszających haracz. Czy palec kobiety od prokuratora, czy noga restauratora od gangsterów – paragraf ten sam. Pierwszy! Artykuł 157 Kodeksu karnego. Do pięciu lat więzienia.



Palec pani Aliny stał się jednym z najlepiej zbadanych organów w dziejach dolnośląskiej medycyny sądowej

Organ w ustach

A było to tak... W nocy z 6 na 7 lutego 1998 r. pani Alina i prokurator K. bawili się na zakrapianych alkoholem imprezach. Każde na swojej. W różnych miejscach i w różnym towarzystwie.

Ich drogi zeszły się o północy na przejściu dla pieszych

przy ul. Swobodnej, niedaleko dworca PKP. Gdy pani Alina ze znajomymi przechodzili przez pasy, nadjechał prokurator. Prowadził jego znajomy, bo on wypił kilka kieliszków. Nie wie, dlaczego czemu doszło do scysji. Jak to po alkoholu bywa, trudno ustalić, kto zaczął. Według pani Aliny, prokurator.

Prokurator twierdzi, że to któryś z towarzyszy pani Aliny walnął pięścią w maskę auta.

Awantura rozgorzała na dobre. W pewnym momencie palec pani Aliny znalazł się w prokuratorskich ustach. Mięśnie żwaczy - kierujące pracą szczęk - zareagowały natychmiast. Ta jedna impulsywna, idiotyczna decyzja mięśni żwaczy kosztowała pana prokuratora lata kariery. Co gorsza, nadjechał patrol policjantów. A prokurator Jacek K. naubił ich im.

Kiwać palcem!

Dekadę zajęło prokuratorowi K. wyjaśnienie, że mięśnie żwaczy działały bez konsultacji ze swoim właścicielem. Że on sam z ich idiotyczną reakcją na palec w ustach nie ma nic, ale to zupełnie nic wspólnego. Tak czy siak, palec pani Aliny i prokuratorskie mięśnie stały się jednymi z najlepiej zbadanych organów w dziejach dolnośląskiej medycyny sądowej.

Eksperci kazali pani Alinie kiwać palcem, a gdy mówiła im, że boli, wpisywali ów fakt do „protokołu oględzin”. Konsylia najwyższej klasy fachowców z różnych dziedzin medycyny analizowały zachowanie mięśni żwaczy. Ostatecznie orzekli, że mogły same zacisnąć się na palcu, nie pytając prokuratora K. o zgodę.

Wyrok: uniewinnienie. Za ubliżanie policjantom: warunkowe umorzenie.

Marcin Rybak

UROKI KODEKSU HAMMURABIEGO

Już paragraf pierwszy Kodeksu Hammurabiego stanowi: „Jeśli ktoś kogoś oskarżył i rzucił na niego podejrzenie o zabójstwo, zaś tego mu nie udowodnił, ten kto go oskarżył poniesie karę śmierci”. Krótko i dosadnie. A dalej jest już tylko krwawiej.

Marduk i prawo

Babiloński zbiór praw, jeden z pierwszych w dziejach, został zredagowany i spisany w XVIII w. przed Chrystusem za panowania króla Hammurabiego, szóstego przedstawiciela tzw. I dynastii z Babilonu.

„Nie ma króla, który by sam jeden był najsilniejszy. Dziesięciu lub piętnastu królów idzie za Hammurabim, panem Babilonu. Tyle samo idzie za Rim-Sinem, panem Larsy, tyle samo za Ibal-pi-

Elem z Esznunny, tyle samo za Amut-pi-Elem z Qatny, a dwudziestu idzie za Jarim-Limem z Jamhadu” - cmokali o nim suto opłacani kronikarze.

Ów mocarny władca nie tylko wyniósł kult babilońskiego boga Marduka (tego samego, co lubił konie, psy i smoki) do rangi religii pań-

stwowej, ale zabrał się również za zredagowanie praw. W 282 artykułach określił tryb postępowania sądowego we wszystkich możliwych dziedzinach: wykroczeń przeciwko własności, ziemi i zabudowaniom, kupców i agentów handlowych, kobiet, małżeństwa, własności rodzinnej i dziedziczenia, pobicia i uszkodzenia ciała, rolnictwa, najmu, własności i sprzedaży niewolników.



Kodeks znany z inskrypcji wyrytej na diorytowej steli, odkrytej w 1902 r. podczas wykopalisk w perskiej Suzie

Talion i mutylacja

Czytając Kodeks można się solidnie przestraszyć. System kar opierał się na tzw. prawie talionu (sankcja identyczna ze skutkiem przestępstwa) oraz mutylacji (konsekwentnym pozbawianiu skazanego poszczególnych części ciała). Całkiem sporo przestępstw zagrożonych było karą śmierci. Te bez-

krwawe sprowadzały się do sutych grzywien w srebrze, co z kolei mogło się skończyć niewolą za długi.

Co więcej, prawo Hammurabiego miało charakter kazuistyczny, tzn. jego przepisy formułowano, przewidując konkretne, możliwe do popełnienia przestępstwa, nie starając się o wypracowanie uniwersalnych zasad ogólnych.

O takim drobiazgu, że ludzie nie byli równi wobec prawa, nie warto nawet wspominać: o wielkości kary decydował status: wolny czy niewolnik, posiadany majątek lub sprawowana funkcja np. na dworze władcy. Liczyło się, kto skarżył i kto był oskarżonym. Np. za uszkodzenie ciała niewolnika odszkodowanie brał jego właściciel.

opr. pisk

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA” tel. 52/372-04-04

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia
z domu.

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011414693

Wójt Gminy Inowrocław
informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 43, 88-100 Inowrocław,
na tablicy ogłoszeń oraz na stronie urzędu: <http://gm-inowroclaw.rbip.mojregion.info>
został podany do publicznej wiadomości wykaz dot. użyczenia pomieszczenia
w budynku nr 25 A w miejscowości Piotrkowice.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Inowrocław,
ul. Królowej Jadwigi 43, lub telefonicznie pod nr 52 35 55 847.

REKLAMA

0011396030

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku
usługowo-biurowego (budynek Sanitasu).
Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.
Tel. 510 026 836

AUTOPROMOCJA

0410733298

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:
Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16, ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

0011417254

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 14.10.2025 roku zmarł
Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś†p

Antoni Stryszowski

lat 82

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w sobotę 18.10.2025 roku o godz. 13.00
(różaniec 12.35)
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wiślanej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011417164

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 12.10.2025 r. zasnęła w Bogu
ukochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Katarzyna Szpiłyk

z domu Wawrzyk
lat 91

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 18.10.2025 r. (sobota) o godz. 11.00
w kościele Świętej Rodziny przy ul. Drzycimskiej.
Pogrzeb odbędzie się po mszy św.
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wiślanej.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011417180

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 13.10.2025 r.
odeszła od nas kochana Mama, Babcia, Siostra i Ciocia

ś†p

Wiesława Ziemczonek

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 17.10.2025 r. o godz. 12.00
w kościele Św. Antoniego przy ul. Głuchej.
Pogrzeb odbędzie się po mszy św. na cmentarzu
parafialnym przy ul. Chojnickiej.

W żalu pogrążona
Rodzina

0011416352

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 października 2025 r. odeszła od nas
kochana Żona, Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Halina Klimkiewicz

z domu Borowska

Lat 87

Pogrzeb z Mszą św., poprzedzony modlitwą różańcową,
odbędzie się w sobotę 18 października 2025 r.
o godz. 10.30 na cmentarzu parafialnym przy ul. Zaświat 6 w Bydgoszczy.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011416837

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 14 października 2025 r. zmarł mój ukochany Mąż,
a nasz Tata, Brat, Szwagier i Wujek

ś†p

Jacek Smolarz

lat 67

Msza św. pogrzebowa, poprzedzona różańcem,
zostanie odprawiona dnia 17 października 2025 r.
o godz. 11:00 w kościele pw. św. Józefa Rzemieślnika.
Po mszy św. odprowadzimy śp. Jacka na miejsce
wiecznego spoczynku na cmentarzu parafialnym.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

0011416915

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

Z głębokim żalem
żegnamy Naszą Koleżankę

ś†p

Wiesławę Annę
Ziemczonek

Radczynię prawną

Słowa otuchy i wsparcia
kierujemy do pogrążonej w żałobie

Córki Karoliny,
Rodziny i Bliskich

Wiesiu!

Dziękujemy za wspaniałe przyjęcia i gościnę w zawsze
otwartym i przyjaznym dla wszystkich Twoim domu.

Pamięć o Tobie pozostanie w Naszych sercach

Barbara K., Barbara K-W., Barbara M.,
Czesia, Danka, Janka, Ludmiła

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
17 października 2025 roku o godz. 12.00
w kościele św. Antoniego przy ul Głuchej w Bydgoszczy.
Pogrzeb odbędzie się po mszy świętej
na Cmentarzu Parafialnym
przy ulicy Chojnickiej na Czyżkówku.

Czytaj ulotki

Lek może mieć różne nazwy, ale główny składnik ma zawsze nazwę handlową i to trzeba sprawdzać, żeby nie dublować tabletek.

Tak jest w przypadku najpopularniejszych środków przeciwbólowych. Substancją czynną jest głównie paracetamol albo ibuprofen. Paracetamol działa przeciwgorączkowo i przeciwbólowo. Z badań wynika, że osoby, które zażywają bardzo dużo leków z tą substancją czynną są narażeni na zapalenie wątroby.

Ibuprofen natomiast też działa przeciwzapalnie i przeciwbólowo, więc nie ma sensu kupować różnych leków z tymi substancjami.



Kwas cytrynowy, który jest składnikiem soku pomarańczowego czy grapefruitowego może zaburzyć działanie antybiotyków.

Niebezpieczne związki

▶▶ Przy stosowaniu czterech leków jednocześnie istnieje 38-procentowe ryzyko niekorzystnych interakcji

Maja Erdmann

Polacy są w czołówce Europy pod względem leków kupowanych bez recepty. Najczęściej bez konsultacji z lekarzem sięgamy po środki przeciwbólowe, przeciwzapalne i uspokajające. Kupujemy też sporo suplementów, najczęściej tych uzupełniających niedobory witamin i minerałów.

W czasie infekcji, takich jak przeziębienia, kataru czy infekcje grypopodobne, bywa

że zamiast poradzić się lekarza, sami ordynujemy sobie leki i... mamy kłopoty.

Uwaga na związki

Wiele leków, które mają łagodzić skutki infekcji ma podobne działanie.

Ibuprofen i kwas acetylosalicylowy są substancjami czynnymi wielu popularnych leków na przeziębienie. Jeśli użyjemy jednocześnie leków z oboma tymi substancjami możemy sobie zaszkodzić. Te dwa niesterydowe, przeciwzapalne preparaty nie będą wspólnie działać mocniej, tylko uszkadzają nam śluzówkę żołądka i fatalnie wpłyną na pracę

wątroby. Stosowane pojedynczo, nie wyrządzą nam szkód.

Przewlekłe choroby

Na wystąpienie interakcji szczególnie wyczuleni powinni być przewlekłe chorzy i wszyscy na stałe stosujący pewne leki. Dla własnego bezpieczeństwa przed zażyciem jakiegokolwiek środka bez recepty powinni skonsultować się z lekarzem. Dotyczy to nawet ziół.

Przykład? Kropki dziurawcowych nie mogą zażywać kobiety przyjmujące doustne środki antykoncepcyjne, bo połączenie to może skutkować krwawieniami i obniżeniem skuteczności antykon-

cepcji. Także osoby stosujące leki na nadciśnienie powinny być uważne. Jeśli będą dodatkowo zażywać leki bez recepty na ból głowy są narażone na to, że leki stosowane na stałe będą działać słabiej lub wcale.

Niezdrowe herbatki

Picie ziółek, nawet w tak niewinnej postaci jak herbatki, może być niebezpieczne. Równoczesne stosowanie leków chemicznych i ziół może spowodować wzrost stężenia danego leku we krwi i nasilić jego działanie, albo odwrotnie utrudnić wchłanianie leków. Należy więc unikać łączenia leków z ziołami

o podobnym działaniu, np. osoby stosujące leki obniżające ciśnienie krwi nie powinny pić herbat z głogiem.

Uwaga na dietę

Na ograniczenie lub opóźnienie wchłaniania wpływa nawet to, czym pijamy leki. Na przykład kwas cytrynowy zawarty w soku pomarańczowym czy grapefruitowym może zaburzyć działanie antybiotyków. Słabsze działanie paracetamolu powodują pektyny zawarte w owocach. Zaś produkty i potrawy zawierające dużo błonnika zmniejszają efektywność niektórych leków przeciwdepresyjnych. ©

REKLAMA 0011407216

REHABILITACJA

TERAPIA KRĘGOSŁUPA KOCIŃSKI

Leczenie schorzeń kręgosłupa i stawów
tel. 52 334 21 41, 601 985 300
www.kocinski-kręgosłup.pl

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOPROMOCJA

0010660996



Zdrowie

REKLAMA: **Joanna Nagrodzka**
tel. **605 651 968** | joanna.nagrodzka@polskapress.pl

Nasza rodzina nie jest na sprzedaż, nie chcemy nią kupczyć na Instagramie

Maja Bohosiewicz w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Jakub Żulczyk wyruszył w podróż

Pisarz do niedawna był związany z dziennikarką Adrianą Prodeus, z którą doczekał się córki Hanny. Teraz miejsce krytyczki filmowej zajęła znacznie od niego młodsza didżejka Kasia Golomska. Na profilu pisarza pojawiła się seria zdjęć z wyprawy wzdłuż Stanów Zjednoczonych, w której partnerowała mu urodziwa blondynka.

Patricia Kazadi poznała swą idolkę

Prezenterka i wokalistka przebywa w Stanach Zjednoczonych, gdzie ładuje baterie przed kolejną edycją „Must Be The Music”. W Nowym Jorku poznała swoją idolkę – piosenkarkę Ciare, z którą dane jej było popląsać na parkiecie. „Ciara, jesteś tak inspirującą kobietą, artystką i matką” – podpisała 37-latkę wspólne zdjęcie.

Karolina Gilon wyrzeźbiła swój brzuch

Na początku roku przyszło na świat pierwsze dziecko prezenterki, a świeżo upieczona mama zapowiadała, że chce szybko wrócić do formy. Teraz postanowiła zaprezentować efekty. Zamieściła na Instagramie nagranie, na którym pokazuje swój płaski brzuch i, jak sama mówi, „chwali się nim, bo Instagram też jest od tego”. „Osiem miesięcy zajęła mi praca nad brzuchem! Trochę to trwa, więc jeśli myślicie o przyszłym lecie, to ja bym już teraz się za to zabierała” – podpisała nagranie.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



WASP. Sieć szpiegów

Ale Kino+ HD, 20:10

Rok 1990. Pilot René González (Édgar Ramírez) przedostaje się z Kuby do USA. Nie jest jednak dysydem. Na Florydzie wiąże się z WASP Network – organizacją zwolenników Castro, szpiegami przenikającymi do struktur zwalczających kubański reżim.

Życie po zagładzie ludzkości

HISTORY, 21:00

Jak wyglądałaby nasza planeta, gdyby zabrakło na niej ludzi oraz jak zmieniłaby się przez kolejne dni, tygodnie, miesiące, lata czy milenia od zniknięcia człowieka. Autorzy filmu próbują znaleźć odpowiedzi na te pytania w oparciu o wiedzę ekspertów.

Pomost

BBC First, 21:00

Jenna Coleman jako detektyw Ember Manning rozpracowująca serię niepokojących zdarzeń w położonym nad jeziorem rodzinnym mieście. Czy pożar hangaru na łodzi, śmierć dziennikarki badającej kulisy sprawy zaginięcia kobiety oraz nielegalny związek dwudziestokilkulatką z dwiema nieletnimi dziewczynami mogą być ze sobą powiązane?

Bergerac

BBC First, 22:15

Detektyw Jim Bergerac (Damien Molony) zostaje wciągnięty w śledztwo dotyczące morderstwa kobiety. Sprawa zmusza go do konfrontacji z demonami przeszłości i ponownego odkrycia śledczej intuicji.

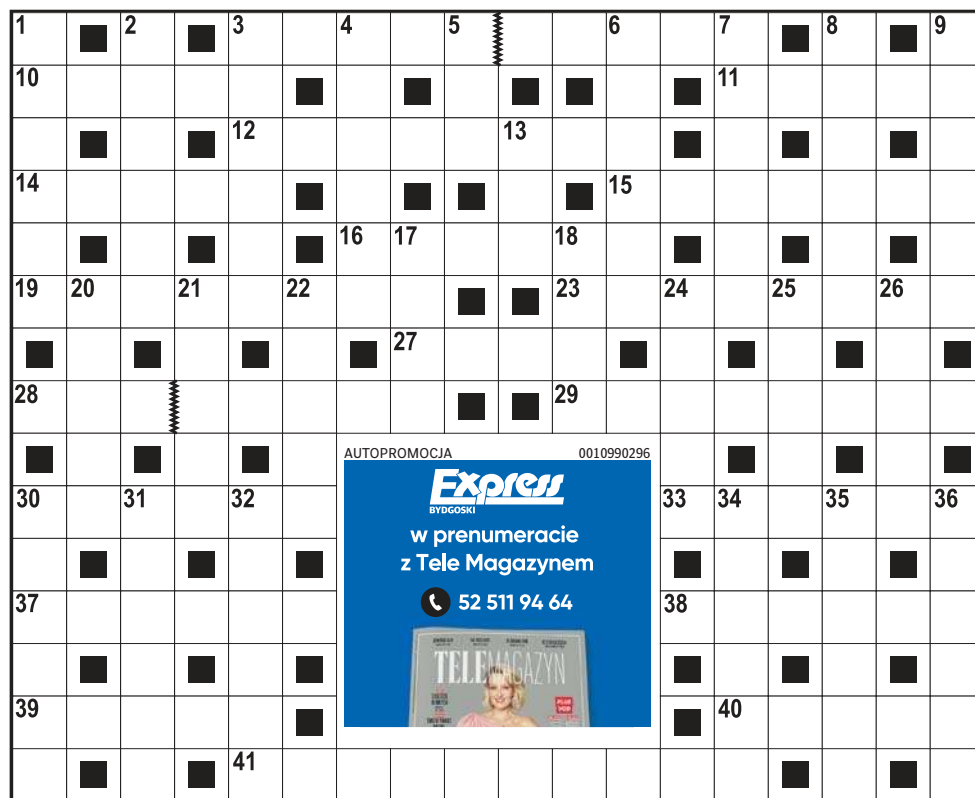
KRZYŻÓWKA NR 160

Poziomo:

- 3) kraj w Afryce, obecnie Burkina Faso,
- 10) polski serial z Wiesławem Gołasem,
- 11) bada podwodny świat,
- 12) surowiec na świecę,
- 14) mały okręt patrolowy,
- 15) niepomyślność, zły los,
- 16) Trynidad i ..., kraj na Karaibach,
- 19) prototyp dla sztuki starożytnej,
- 23) lekkomyślna i ryzykowna wyprawa,
- 27) film w reżyserii Romana Polańskiego,
- 28) bryndza, oscypek lub pecorino,
- 29) kwiaty kojarzone z Holandią,
- 30) imię Bullock, aktorki z USA,
- 33) pływa po morzach i oceanach,
- 37) gwarancja wypłacalności dłużnika,
- 38) wytwarza ciąg powietrza w awionetce,
- 39) nakrycie głowy ułana, giwer,
- 40) dawna gospoda, karczma,
- 41) rzemieślnik wytwarzający broń palną,

Pionowo:

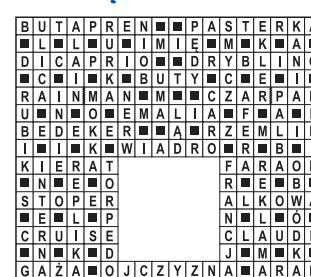
- 1) małżeńską niewierność,
- 2) laufer na szachownicy,
- 3) strata poniesiona z powodu braku doświadczenia,
- 4) wczesna msza w adwencie,
- 5) kosmita z amerykańskiego serialu,
- 6) formacja roślinna w Ameryce Południowej,



- 7) satelitarna na balkonie,
- 8) drzewo liściaste o białej korze,
- 9) ósemkowy format książki,
- 13) wierzbą o srebrzystych baziach,
- 17) jacht Leonida Teligi,
- 18) szeroki u utracjusza,
- 20) „Wierna ...”, powieść Żeromskiego,
- 21) August, były prymas Polski,
- 22) barwne zjawisko na niebie,

- 24) gigant z wyspy Rodos,
- 25) nigdy nie dochowa sekretu,
- 26) kotlet mielony w menu,
- 30) ubezpiecza kolumnę wojska,
- 31) wielki ssak morski,
- 32) na czele wyższej uczelni,
- 34) imię Karolaka, aktora z „Lis-tów do M.”,
- 35) azjatycki drapieżnik z rodziny kotów,
- 36) zabawki z Danii.

ROZWIĄZANIE NR 159



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj działaj śmiało, ale słuchaj intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że wskaże Ci ona właściwy kierunek. Trzymaj się obranej drogi.

Ryby (19.02 - 20.03)

Czas na odpoczynek. Nie wszystko wymaga Twojej kontroli. Horoskop na dziś to wskazówka, by obdarzać ludzi większym zaufaniem.

Baran (21.03 - 19.04)

Nie przejmuj się niepowodzeniami, jakich możesz doświadczyć. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że jutro nie będzie po nich śladu.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje dziś zagrają pierwsze skrzypce. Horoskop dzienny wyraźnie podpowiada, by nie bać się okazywać uczuć bliskiej osobie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Zaskoczysz wszystkich swoją pomysłowością. Horoskop na dziś zapowiada, że ludzie wokół popatrzą na Ciebie z dużym uznaniem.

Rak (22.06 - 22.07)

Zorganizuj przestrzeń wokół siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że porządek i stabilizacja w domu dadzą spokój w sercu.

Lew (23.07 - 22.08)

Uśmiech otworzy dziś każde drzwi. Horoskop dzienny wróży, że ktoś może zaprosić Cię do ciekawego projektu. Warto rozważyć tę propozycję.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja nie zawiedzie. Uważaj tylko na zbyt gwałtowne reakcje. Horoskop na dziś mówi, że jedno słowo za dużo może sporo kosztować.

Waga (23.09 - 22.10)

Czas na zmianę kierunku. Drobną decyzją zaważy na przyszłości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że dobrze na tym wyjdiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca przyniesie Ci dzisiaj sporo satysfakcji. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie zapominać jednak o krótkim oddechu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Pojawi się szansa na nowe znajomości. Horoskop na dziś podpowiada, by otworzyć się na nie, nawet jeśli czujesz niepewność...
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Marzenia są bliżej, niż myślisz. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że dziś Twoja wrażliwość stanie się największą siłą.

Rewelacyjna młodzieżowa reprezentacja Polski!

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 4. kolejce eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, reprezentacja Polski w kapitalnym stylu rozbiła - na stadionie „Stadsparksvallen” w Jönköping - Szwecję aż 6:0.

Trzy najlepsze drużyny turnieju finałowego, który odbędzie się w 2027 roku w Albanii i Serbii, będą reprezentować Europę na Igrzyskach XXXIV Olimpiady w Los Angeles w 2028 roku.

Bilans selekcjonera Jerzego Brzęczka w młodzieżowej reprezentacji Polski jest wręcz znakomity. Cztery mecze, cztery zwycięstwa, 15 strzelonych goli oraz żadnego straconego przez swoich młodych podopiecznych. W ostatnim wyjazdowym starciu znów jego drużyna zachwycała, ale takiego rozmiaru naprawdę mało kto się spodziewał ze Szwecją.

Hat-trickiem popisał się kapitan zespołu, młoda wschodząca gwiazda Rakowa Częstochowa, Tomasz Pieńko, a po jednym голу dołożyli również bardzo utalentowani Kacper Urbański Antoni Kozubal i Marcel Krajewski.

- Mam młodych zawodników i mam nadzieję, że lodu nad głowami zarówno u nich, jak i u całego sztabu nie zabraknie. Musimy być świadomi tego, co nas czeka za miesiąc. Oczywiście trzeba się z tego cieszyć, bo razem ze sztabem mamy niesamowitą satysfakcję. Dziękuję sztabowi trenerskiemu i medycznemu oraz wszystkim zaangażowanym osobom za wykonaną pracę, która przynosi efekty - podsumował po meczu selekcjoner Jerzy Brzęczek.



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Pieńko popisał się hat-trickiem w starcu ze Szwecją, a po голу dorzucili Urbański, Kozubal i Krajewski

Internet reaguje na fantastyczny wynik

- Nie wierzyłem w pana, panie Brzęczek. Totalnie się pomyliłem. Nie spodziewałem się, że wyciągnie pan z tego pokolenia aż tyle i pokaże tak wspaniały futbol. Z poczuciem wielkiej radości po obejrzeniu tej kadry pisałem: przepraszam - podkreślił i przeprosił dziennikarz Tomasz Cwiakła na portalu X (dawniej Twitter), odnosząc się do fali krytyki, jaka spadła na selekcjonera, gdy obejmował i prowadził dorosłą reprezentację. Wówczas, po wywalczeniu awansu na mistrzostwa Europy, Jerzy Brzęczek został zwolniony przez ówczesnego prezesa związku, Zbigniewa Bońka.

- Piękny mecz. Dominacja absolutna. Brawa dla trenera i drużyny - podsumował spotkanie ze Szwecją wspomniany Boniek, który uległ te kilka lat temu medialnej presji.

- Potężna młodzieżówka pana trenera Jerzego Brzęczka. Duma - napisał Mateusz Borek. (za jakiś czas) Zmieniamy szyld, bierzemy Roberta Lewandowskiego i jedziemy dalej! - stwierdził Michał Pol w kontekście potencjalnego awansu na igrzyska olimpijskie.

- Cezary Kulesza w roli prezesa PZPN podjął już wiele niefortunnych decyzji personalnych, ale wybór Jerzego Brzęczka na selekcjonera kadry U-21 - choć tak nieoczywisty -

na razie okazuje się strzałem w dziesiątkę. Po czterech meczach jego kadencji trudno nie zachwycić się postawą „młodzieżówki” - podkreślił dziennikarz Radosław Przybysz z portalu Meczyki.pl

- Jurek Brzęczek robi świetną robotę. Mam nadzieję, że tym razem covid nie nadejdzie - napisał z przekąsem Wojciech Kowalczyk.

Reakcja Brzęczka na szóste goła

Brzęczek bardzo żywiołowo reagował przy linii praktycznie przez cały wyjazdowy mecz. Do takiego stopnia, że po trzecim trafieniu (szóstym ogółem!) Tomasza Pieńki... apelował do piłkarzy o koncentrację. Na niespełna siedem sekund przed końcem rywalizacji!

- Panowie, gramy do gwizdka! - ryknął selekcjoner Brzęczek do swoich młodzieżowych podopiecznych na... 7 sekund przed końcem wyjazdowej rywalizacji ze Szwecją (6:0).

Aktualna tabela grupy eliminacji do młodzieżowego Euro

W eliminacyjnej grupie do młodzieżowych mistrzostw Europy Biał-Czerwoni prowadzą w tabeli, choć tylko dzięki lepszemu bilansowi zdobytych bramek wyprzedzają Włochów, którzy mają tyle samo punktów.

1. Polska U21 - 12 punktów
2. Włochy U21 - 12 pkt
3. Czarnogóra U21 - 6 pkt
4. Macedonia Płn. U21 - 3 pkt
5. Szwecja U21 - 3 pkt
6. Armenia U21 - 0 pkt

Mecz Polska U-21 - Włochy U-21 odbędzie się już za miesiąc, 14 listopada.

©©

LGP w skokach narciarskich. Nasza kadra na austriackie Hinzenbach

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W najbliższy weekend, 18-19 października, już po raz piąty w tym sezonie czekają nas emocje w skokach narciarskich.

Na 90-metrowym obiekcie wchodzącym w skład kompleksu Energie AG-Skisprung Arena w austriackim Hinzenbach odbędą się bowiem zawody z cyklu Letniej Grand Prix. Trener Maciej Macusiak ogłosił 6-osobowy skład reprezentacji Polski na tę imprezę. W Górnej Austrii zobaczymy: Macieja Kota, Dawida Kubackiego, Kamila Stocha, Pawła Wąska, Aleksandra Zniszczoła i Piotra Żyłę.

Wszyscy panowie już skakali i punktowali w tegorocznym cyklu Grand Prix. Największym nieobecnym jest Kacper Tomasiak. 18-latek w czasie zawodów w Hinzenbach będzie rywalizował w finale Letniego Pucharu Kontynentalnego 2025 w niemieckim Klingenthal, gdzie

stawką jest nie tylko triumf w tegorocznej edycji drugoligowego cyklu, ale i dodatkowe miejsce startowe na początek olimpijskiego sezonu w Pucharze Świata - obejmujący zawody w Lillehammer, Falun, Ruce, Wiśle, Klingenthal i Engelbergu.

W Hinzenbach odbędą się dwa konkursy indywidualne. Sobotnie zawody rozpoczną się o godz. 14.15, a niedzielne półgodziny wcześniej. Wspomniany finał Letniego Grand Prix 2025 w Klingenthal zaplanowano na 24-26 października.

Liderem cyklu jest Austriak Niklas Bachlinger, który ubierał 362 punkty i wyprzedza Japończyków: Sakutaro Kobayashiego (317 pkt.) i Naoki Nakamurę (280 pkt.). Tuż za nimi jest nasz Dawid Kubacki (261 pkt.), a w czołowej „dziesiątce” są jeszcze: Kamil Stoch (6. miejsce = 229 pkt.) i Maciej Kot (7. miejsce = 203 pkt.).

Piotr Żyła jest czternasty (149 pkt.), Aleksander Zniszczoł - osiemnasty (116 pkt.), a Paweł Wąsek zajmuje odległe 75. miejsce (6 pkt.).

©©



FOT. ANDRZEJ BANAS

Dawid Kubacki zajmuje czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej LGP. Do lidera traci 101 punktów

Polskie szachistki mistrzyniami Europy po raz drugi w historii!

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SZACHY. Polskie szachistki pokonały Azerbejdżan 2,5:1,5 i zdobyły złoty medal drużynowych mistrzostw Europy w gruzińskim Batumi. To drugi tytuł mistrzowski naszych pań w historii.

Kobieca reprezentacja, prowadzona przez arcymistrza Marcina Dziubę, była rozstawiona w turnieju mistrzowskim z numerem 2 (średni ranking 2397), za gospodarzem - Gru-

zją (2452), a przed Ukrainą (2379).

W ostatnim dniu całej imprezy o sukcesie naszej ekipy zdecydowała Oliwia Kiołbasa, która na trzeciej szachownicy, grając białymi, pokonała Gulnar Mammadową. Pozostałe partie zakończyły się remisami - Aliny Kaszlińskiej z Chanim Balajajewą, Aleksandry Malcewskiej z Gowhar Bejdullajewą i Klaudii Kulon z Ajah Allahwerdijewą. W drużynie występowała także Monika Soćko, która grała we wszystkich pięciu drużynach,

które zdobyły dla Polski medale.

W 5-gwiazdkowym „Grand Bellagio Batumi Convention & Casino Hotel”, srebrny medal Ukraina, a brązowy przypadł ekipie Niemiec, która na konie rywalizacji przegrała z broniącą tytułu Bułgarią (ostatecznie 4. miejsce).

Punkty dla reprezentacji Polski zdobyły: Kaszlińska - 6,5 (z 9 partii - czwarte miejsce indywidualnie na pierwszej szachownicy), Malcewska - 6 (9 - piąta lokata na drugiej szachownicy) - obie wystąpiły

we wszystkich meczach, Kiołbasa - 5,5 (8 - pierwsza lokata na trzeciej), Soćko - 3,5 (6) oraz Kulon - 2 (4).

Warto podkreślić, że Kaszlińska i Soćko nie doznały porażki w turnieju.

Dotychczas polskie szachistki czterokrotnie stawały na podium drużynowych mistrzostw Europy - w 2005 roku, w Göteborgu, również były bezkonkurencyjne, grając w składzie: Iweta Radziejewicz, Monika Soćko, Jolanta Zawadzka, Joanna Dworakowska i Marta Zielińska.

Srebrne medale białoczerwone zawodniczki wywalczyły z kolei w 2007 roku w Heraklionie i cztery lata później, w greckim Porto Carras, natomiast brązowy krążek zdobyły w 2013 roku w Warszawie. Zmagania w 2015 i 2017 roku kończyły na czwartym miejscu.

Przed dwoma laty (Budva - Czarnogóra), naszym paniom zabrakło do medalu raptem pół punktu...

W Batumi, w turnieju open, najlepsza była Ukraina, a Polska została sklasyfiko-

wana na 13. miejscu wśród 40 uczestniczących drużyn. Bez porażki zakończył zmagania nasz znakomity arcymistrz Radosław Wojtaszek, który zgromadził 5 punktów w 8 partiach, co dało mu siódme miejsce na pierwszej szachownicy.

W drugich z rzędu Drużynowych Mistrzostwach Europy zabrakło lidera krajowego zestawienia Jana-Krzysztofa Dudy, który postanowił odpocząć od występów w szachach klasycznych.

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Derby regionu Zawisza - Elana już w sobotę. Nie czekajcie z kupnem biletów!

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Już w sobotę o godz. 19 na stadionie przy ul. Gdańskiej piłkarskie wydarzenie jesieni, w którym zagrają Zawisza Bydgoszcz i Elana Toruń.

Derby Zawisza - Elana to największe wydarzenie piłkarskie w regionie i jedno z największych sportowych zdarzeń w województwie kujawsko-pomorskim.

Organizatorzy czyli Zawisza wystąpił do właściwych organów z wnioskiem o możliwość przeprowadzenia imprezy masowej o podwyższonym ryzyku na pięć tysięcy osób.

Aktualnie trwa sprzedaż biletów na to wydarzenie. Według naszych informacji na razie wejściówki zakupiło około trzech tysięcy kibiców.

- Nie kupujcie biletów w ostatniej chwili i nie czekajcie na otwarcie kas przy stadionie w sobotę - słyszemy w bydgoskim klubie.

Sprzedaż online będzie prowadzona do piątku wieczorem. Wszystko odbywa się za pośrednictwem strony internetowej zawiszaabydgoszcz.abilet.pl

Bilety można kupić też stacjonarnie w biurze Zawiszy przy ul. Gdańskiej 163 pod trybuną A do piątku w godzinach 9-16.

Jeśli zostaną jakieś wejściówki to klub zapewne uruchomi sprzedaż stacjonarną w sobotę około dwóch godzin przed meczem. Oczywiście w kasach przed stadionem.

Swoją pulę biletów mogą też kupić kibice Elany. Fani żółto-niebieskich otrzymali zwyczajową pulę pięciu procent czyli 250 wejściówek. Oni też muszą kupić bilety poprzez specjalne linki internetowe.

- Nie ma innej opcji. Wysłaliśmy do Elany pełny regulamin zakupu biletów na to wydarzenie - mówią w Zawiszy.

Przypomnijmy, że aktualnie niebiesko-czarni są wiceliderem rozgrywek i mają na koncie 26 punktów. Do prowadzącej Polonii Środa Wielkopolska tracą jedno „oczko”. Elana jest szósta, ale do Zawiszy traci zaledwie trzy punkty.

Zawiszanie czekają na zwycięstwo nad Elaną od sezonu 2010/11. Wtedy w ówczesnej 2. Lidze Grupie Zachodniej 20 maja 2011 roku bydgoszczanie pokonali torunian 2:0, a jedną z bramek zdobył Jakub Bojas, który... aktualnie jest piłkarzem niebiesko-czarnych. Kilka tygodni później Zawisza świętował awans do 1. Ligi.

To wszystko zapowiada wielkie sportowe emocje na stadionie przy ul. Gdańskiej.



Derby Zawisza - Elana to największe wydarzenie piłkarskie w regionie kujawsko-pomorskim

ŻUŻEL

Jest decyzja! Będzie nowy trener reprezentacji

Po kilkunastu latach współpracy z reprezentacją Polski, w tym pięciu latach na stanowisku trenera kadry seniorów, Rafał Dobrucki 13 października roku zrezygnował z pełnionej funkcji. Z pewnością wpływ na to miały porażki kadry seniorów i juniorów na Speedway of Nations w Toruniu, choć wcześniej Polska w czasie jego kadencji zdobyła ponad 50 medali mistrzostw Europy i świata. Dobrucki ma teraz poprowadzić Falubaz Zielona Góra.



FOT. PAWEŁ DUBIEL

PIŁKA NOŻNA

Brawa dla Marcela

Marcel Lewandowski (rocznik 2014) z Chemika Bydgoszcz został najlepszy w swojej kategorii wiekowej w III Ogólnopolskim Turnieju 4MOVE 1x1 Cup czyli najlepszych dryblerów w Polsce.

KRÓTKO



FOT. DARIUSZ BŁOCH

SIATKÓWKA

BKS Bydgoszcz i CUK Anioły Toruń grają już w czwartek

Już w czwartek swoje kolejne mecze w PLS 1. Lidze zagrają CUK Anioły Toruń i BKS Bydgoszcz. W ramach 6. kolejki ci pierwsi o godz. 19 podejmą BBTS Bielsko-Biala. Spotkanie tradycyjnie w hali SP nr 28 Przy Skarpie. Z kolei drużdy o godz. 20.30 zmierzą się na wyjeździe Astrą Nowa Sól. Ten drugi mecz można obejrzeć w Polsacie Sport 1.

Oba zespoły w bardzo dobrych humorach przystąpią do tych spotkań, bo w poprzedniej kolejce wygrali po 3:0. Bydgoszczanie awansowali na piąte miejsce w tabeli. Mają na koncie 9 punktów. Torunianie mają trzy „oczka” mniej i zajmują 12. lokatę w zestawieniu.

W czwartkowy wieczór trudniejsze zadanie czeka Anioły, które podejmą trzeci zespół w tabeli. BBTS do tej pory poniósł tylko jedną porażkę. Z kolei Astra to aktualnie 11. zespół w stawce z dorobkiem dwóch zwycięstw i trzech porażek.

Liczymy na dobrą dyspozycję naszych zespołów.

(dk)

LOTTO

WTOREK, 14.10**Multi Multi, godz. 22.00**

2, 5, 8, 11, 12, 13, 14, 21, 26, 30, 37, 38, 45, 52, 56, [61], 70, 72, 76, 78

Kaskada, godz. 22.00

1, 2, 7, 9, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 23, 24

Mini Lotto

5, 12, 18, 22, 24

Lotto

7, 15, 17, 20, 36, 48

Lotto Plus

5, 15, 26, 27, 29, 30

Ekstra Pensja

7, 19, 26, 30, 35 - 1

Ekstra Premia

12, 13, 21, 28, 33 - 3

EuroJackpot

8, 12, 13, 49, 50 - 2, 4

ŚRODA, 15.10**Multi Multi, godz. 14.00**

1, 18, 20, 24, 27, 28, [34], 43, 44, 45, 46, 55, 58, 62, 67, 70, 74, 77, 79, 80

Kaskada, godz. 14.00

4, 5, 6, 7, 9, 11, 15, 17, 18, 19, 21, 23

Jeszcze jedna furtka dla Polonii? Rybnik w tyle

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL Speedway Ekstraliga oceni, czy skład beniaminka spełnia sportowe wymagania. Z grona kandydatów do ewentualnego zastąpienia Stali Gorzów najlepiej wygląda drużyna Abramczyk Polonii.

Speedway Ekstraliga chce sprawdzić, czy nowy zespół jest na odpowiednim poziomie, aby rywalizować w najwyższej klasie. W ostatnim sezonie ROW Rybnik uzbierał w 14 meczach sezonu zasadniczego -205 punktów, prawie trzy razy więcej niż Unia Leszno rok wcześniej.

Teraz PGE Ekstralidze grozi jeszcze większa kłapa. W Gorzowie jest coraz mniej czasu na uspokojenie sytuacji finansowej. Już tylko kilka dni zostało na załatwienie kredytu konsolidacyjnego na kwotę 9 mln złotych (tyle wynosi najpilniejsze zadłużenie klubu). Banki zgadzają się wyłącznie na poręczenia miasta, ale radni odrzucili taki wniosek klubu. Brak tego kredytu, to brak licencji.

Wtedy następny w kolejce będzie tegoroczny spadkowiec z Rybnika. ROW na dziś straszy takim składem: Jan Kvech, Wiktor Lampart, Jakub Jamróg, Patryk Wojdyło, Jesper Knudsen, Paweł Trześniewski i Kacper Tkocz. To drużyna praktycznie bez szans na zwycięstwo w jakimkolwiek meczu. Teoretycznie mógłby jeszcze sięgnąć po Andersa Thomsena czy Jacka Holdera ze Stali, ale szanse ma niewielkie, bo na obu czyha ze sporymi pieniędzmi nowy właściciel Włókniarza Częstochowa.

To oznacza kolejne pogromy, a to nie uśmiesza się potentatowi PGE Ekstraligi. Mecz domowy ze słabeuszem dla takiego Torunia czy Lublina to nawet pół miliona złotych straty.

Nie jest tajemnicą, że wyżej sportowo stoją akcje kolejnych klubów, a zwłaszcza Abramczyk Polonii, która ma w składzie doświadczonych w elicie Szymona Woźniaka, Krzysztofa Buczkowskiego oraz fenomenalną parę juniorów. Bydgoszczanie zapewne ściągaliby



FOT. JAROSŁAW PABIAN

Abramczyk Poloniaprzegrała w tym sezonie awans najpierw z Unią Leszno w finale, a potem ze Stalą Gorzów w barażach. Finansowo klub jest gotowy na ekstraligę

na stadiony więcej kibiców, mieliby także znaczenie większe szanse powalczyć o utrzymanie w elicie.

W nowym regulaminie przyznawania licencji znalazły się dwa takie punkty: „W czasie oceny wstępnej klubu awansującego do rozgrywek odpowiednio Ekstraligi lub 2. Ekstraligi, Klub poddawany ocenie powinien posiadać co najmniej zakontraktowanych zawodników (kontrakty lub prekontrakty) o klasie sportowej adekwatnej do wysokiej rangi Rozgrywek odpowiednio Ekstraligi lub 2. Ekstraligi.

To suche zapisy, ale wątpliwości będzie wiele. Jakie kryteria zastosować przy ocenie drużyny? Kto będzie decydował, czy dany skład nadaje się na PGE Ekstraligę?

Wiceprezes SE Ryszard Kowalski przyznaje, że najważniejszym kryterium będą średnie zawodników z poprzedniego sezonu, przy czym nie będą analizowane indywidualnie tylko jako całość jako zespół.

- Chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że nikt w PZM czy EZ nie będzie oceniał klasy sportowej pojedynczych żuźlowców, jest to subiektywne, jednak nie wyobrażamy sobie też takiej sytuacji, że nie patrzymy na sportowy aspekt kompleksowo. Jeżeli z premedytacją i celowością drużyna przedłożona w procesie licencyjnym zostanie zbudowana w oparciu o - na przykład - samych zawodników młodzieżowych czy żuźlowców zupełnie bez ligowego doświadczenia, to może to po prostu dawać podstawy do zagrożenia, iż takiej drużyny nie stać na daną klasę rozgrywkową i będzie ona z zasady odstawała poziomem sportowym od pozostałych. Na to nie ma naszej zgody, gdyż będzie to nie fair w stosunku do pozostałych klubów - wyjaśnia Kowalski.

To nie jedyna nowość w regulaminie przyznawania licencji. Wprowadzono nowy status dla kandydatów: po badaniu wstępnym kandydat może otrzymać miano „klubu zagrożonego finansowo”. Jest to nie tylko sygnał dla środowiska, ale wiąże się z zakazem kontraktowania zawodników w podstawowym okienku transferowym. Będzie trwał od 16 do 20 listopada i w tym czasie „klub zagrożony” nie będzie mógł podpisywać kontraktów. Jeśli sytuacja finansowa ulegnie poprawie, będzie mógł skorzystać z okienka uzupełniającego, które jest zaplanowane od 22 do 31 grudnia

Do 20 października każdy klub musi przesłać do Ekstraligi Żużlowej dokumenty zgłoszeniowe przed sezonem 2026. Musi wskazać stadion, przedstawić bilans rachunku zysków i strat oraz zestawienie należności i zobowiązań za okres od 1 listopada 2024 roku do 30 września 2025 roku, wykonanie planu budżetu za ostatni rok, oświadczenie o prognozowanych danych ekonomiczno-finansowych za sezon 2025 oraz plan budżetu ze źródłami finansowania klubu w sezonie 2026.